Nr. 292 Piotrków — Tomaszów — Radomsko środa 14 grudnia 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

NIEMOŻLIWĄ RZECZĄ jest ustalić, które ugrupowanie polityczne zwycięża, a które przepada przy odbywających się obecnie wyborach gromadzkich.

Najbliższą prawdy byłaby może teza, że zwycięża idea zjednoczenia, ale pojętego nie jako monopol jednego ugrupowania, lecz jako współpraca ludzi, wyznających różne polityczne poglądy na świat.

Za taką tezą przemawia fakt, że w ogromnej większości gromad udało się stworzyć jedną tylko listę, która przechodzi też automatycznie. Na liście takiej znajdują się z reguły niemal ludzie o rozmaitych zabarwieniach politycznych.

Okoliczność, że zwolennicy Stronnictwa Ludowego, Narodowego, O.Z.N., czy t. p. znaleźli się na wspólnej liście, nie oznacza wcale, że wyrzekli się oni swych poglądów. Świadczy natomiast, że ludowcy, narodowcy, ozonowcy i t. d. nie widzą przeszkód dla zgodnej współpracy, a przeciwnie — uważają ją za potrzebną.

W ten sposób na najniższym szczeblu organizacji społecznej — w gromadzie — zdaje się zarysowywać tendencja, która powinna być wzorem i wskazówką dla wyższych szczebli: zjednoczenia, opartego nie na wypraniu życia z barw różnych przekonań, lecz na poszanowaniu i harmonizowaniu tych barw.

(k.)

PREMJER CHAMBERLAIN nie przysłużył się dobrze sprawie pokoju. Jego odpowiedź w Izbie Gmin na interpelację posła Labour Party Morgana może przyczynić się jedynie do pogłębienia istniejącego zamętu, w Niemczech zaś a zwłaszcza we Włoszech może wzbudzić niebezpieczne a przytem nieuzasadnione nadzieje na zupełną bierność Anglji w razie zaatakowania Francji przez Włochy.

Niebezpieczne — bo w chwili, kiedy Włosi stawiają już niemal oficjalnie swoje postulaty rewindykacyjne w stosunku do Francji, oświadczenie tego rodzaju podziałać może jak iskra prochu rzucona na zapalną beczkę apetytów włoskich.

Nieuzasadnione — jest bowiem rzeczą wykluczoną, aby w razie agresji Włoch na Francję, Anglja nie pospieszyła jej z pomocą. W r. 1914 między Francją a Anglją nie istniał żaden sojusz formalny i Anglja bynajmniej nie była zobowiązana przyjść Francji z pomocą — mimo to Francja na tę pomoc liczyła i na niej się nie zawiodła. Tak samo, jak nie zawiedzie się i dzisiaj.

Największem niebezpieczeństwem dla pokoju Europy jest wzbudzanie jakichkolwiek wątpliwości na temat spójności i solidarności francusko-angielskiej.

n.

Litewskie okno na świat

Straż pokoju nad ujściem Niemna

(Patrz artykuł wstępny na str.3)

Aresztowania ludowców w woj. lubelskiem

W Białej Podlaskiej po rozprawie aresztowano na sali sądowej działacza Stronnictwa Ludowego, studenta Józefa Gójskiego.

Odpowiadał on przed sądem za rozszerzanie fałszywych wiadomości na jednym z wieców ludowych. Sąd skazał Gójskiego na 8 mies. aresztu.

W Biłgoraju został aresztowany działacz Stronnictwa Ludowego z powiatu jarosławskiego, Jan Muc, który przybył do powiatu jarosławskiego, jako instruktor na wybory gromadzkie.

Na scenie i za kurtyną

Dwa światy — dwa hufce krzyżują szpady w Ozonie

Obóz rządowy w Polsce zmierza ku jakiejś wielkiej burzy.

Jest ona jeszcze gdzieś bardzo daleko, ale chmury coraz liczniej jawią się na politycznym widnokręgu i dają o sobie znać błyskawicami. Takie przeświadczenie i taka ocena sytuacji staje się coraz powszechniejsza w kołach politycznych.

Incydent sejmowy, wywołany przez płk. Wendę, oraz ujawniony na kongresie techników 30-letni plan gospodarczy ozonowego biura planowania to właśnie owe zjawiska, owe wiatry i błyskawice, które zwiastują nadciąga nie burzy. **Płk. Wenda wycofał się tylko częściowo** z frontowego ataku na wicepremjera Kwiatkowskiego i jego politykę gospodarczą, a ponadto uczynił to w formie, nie dającej podstawy do żadnych złudzeń.

Dzisiaj jest już wiadomo, że **najbliżsi przyjaciele i doradcy polityczni** płk. Wendy uznali jego nagły, mocny atak na p. wicepremjera **za dużą niezręczność taktyczną**, dowodząc, że uderzenie przyszło zawcześnie i niepotrzebnie odrazu na plenum sejmowem. Sam atoli przedmiot konfliktu nie budzi tam wątpliwości.

Z ustalonej obecnie taktyki grupy poselskiej, złożonej z płk. Wendy i ozonowych towarzyszy, wynika dostatecznie jasno, **że kampanja o plany gospodarczo-inwestycyjne będzie podjęta i przeprowadzona przedewszystkiem w komisjach sejmowych.** Dla oceny planów inwestycyjnych p. wicepremjera powołana została specjalna komisja sejmowa, kwestje te obudzą też niewątpliwie dużo zainteresowania w komisji budżetowej Sejmu.

Jakie formy przybierze ta kampanja? Trudno jest w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ prace budżetowe i inwestycyjne komisyj sejmowych **podjęte będą na szeroką skalę dopiero po świętach, dnia 11 stycznia.** Przed ferjami świątecznemi zbierze się komisja budżetowa **Sejmu tylko na 2 posiedzenia, na** których rozpatrywane będą budżety nie wywołujące **krytyki, a** nawet i dyskusji, jak np. **budżet** P. Prezydenta albo budżet **Sejmu** i Senatu.

Batalja podjęta będzie po świętach, więc też i czasu jest jeszcze dosyć na to, aby obmyśleć bliżej taktykę i formy tych uderzeń przeciw planom gospodarczym rządu.

Grupa płk. Wendy oraz **biuro** studjów i planowania Ozonu **podejmuje równocześnie poza Sejmem, wśród korporacyj zawodowych propagandę za swoją 30-latką** a przeciw 15-latce gospodarczej p. wicepremjera. W ślad za niedawnym zjazdem techników odbyć się mają, jak to donieśliśmy, **zjazdy majstrów fabrycznych, handlowców i przedstawicieli innych zawodów z całego kraju,** pod hasłem współpracy z Ozonem w dziele realizacji „30-letniego planu rozbudowy gospodarczej Polski".

Na podstawie obrad **kongresu** techników wydano **specjalną mapę Polski,** zawierającą całą sieć „podstawowych urządzeń gospodarczych w perspektywie planu 30-letniego". **Mapa ta, wydana w dużych ilościach, kolportowana jest po kraju wśród różnych zawodów,** związanych bliżej **z planami** inwestycyjnemi.

Okres świąt Bożego **Narodzenia** i Nowego Roku **sprowadzi** pewną przerwę w tych przygotowaniach **do wielkiej batalji wewnątrz obozu rządowego, która** dominować będzie nad **całą pierwszą** sesją zwyczajną **nowych** Izb.

Ale batalja ta **przyjdzie nieuchronnie,** monopartja **ozonowa** nie jest bowiem wcale **monolitem.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Likwidacja dziewięciu lóż

Zrzeszenia wolnomularskie w Polsce zabronione

Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj i na podstawie uzyskanych materjałów, spowodowały likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju.

W szczególności likwidacja objęła 9 lóż następujących: lożymatki „Kopernik" oraz lóż „Wolność przywrócona", „Przesąd zwyciężony", „Kościuszko", „Machnicki", „Łukasiński", „Tomasz Zan", „Staszic" i „Gabryel Narutowicz".

Posiadane materjały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań, posłużą do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce.

Obrona demokracji

Ustawa rządu szwajcarskiego

BERN, 13.12. Ogłoszono tekst ustawy rządu szwajcarskiego o ochronie państwa.

Ustawa składa się z 8-miu artykułów, które zawierają postanowienia o przeciwdziałaniu akcji niezgodnej z zagwarantowanym przez konstytucję szwajcarską porządkiem społecznym i państwowym.

W szczególności **zwracają się one przeciw osobom szerzącym propagandę obcych Szwajcarji ideologij i zmierzającym do zmiany ustroju, przeciwko tym, którzy podkopują demokratyczne podstawy konfederacji, sieją nienawiść społeczną, nie przestrzegają zakazów, dotyczących szkodliwej propagandy prasowej** itd.

Rada związkowa zastrzega sobie rozwiązanie stowarzyszeń i związków, które mogą okazać się niebezpieczne dla całości państwa, jako też zawieszenie organów prasowych i zakaz manifestacyj publicznych, stojących w sprzeczności z postanowieniami rady.

Postanowienia te wchodzą w życie z dniem 15 grudnia.

Losy Zachodu ważą się na Wschodzie

Niemcy łykają ślinkę, myśląc o „rumuńskim śpichlerzu"

Prasa niemiecka przyjęła ze szczerym entuzjazmem wieść o zawarciu **układu handlowego między Rzeszą i Rumunją.** Czytając niektóre pisma słyszy się niemal łykanie ślinki, które towarzyszy zestawianiu ilości zboża, jaj, fasoli, kukurydzy i innych produktów spożywczych, jakie mają napływać z Rumunji.

Tym nadziejom, pokrzepiającym żołądek, towarzyszą również nadzieje, pokrzepiające ducha wojennego. Należy do nich zwłaszcza wieść, że czwarta część rumuńskiego eksportu nafty i benzyny ma być dostarczana Rzeszy.

Trudno odmówić tym nadziejom uzasadnienia. Dostarcza go nietylko ocena aktualnej sytuacji żywnościowej i surowcowej Niemiec, lecz również historja.

Tak np. **Lloyd George** w ostatnim tomie swych pamiętników, który, nakładem „Roju", właśnie w tych dniach ukazał się w polskiem tłumaczeniu, z naciskiem podkreśla, że **największym błędem Aljantów w czasie wielkiej wojny było skoncentrowanie wysiłków na froncie zachodnim, a machnięcie ręką na Bałkany. Gdyby Niemcy nie były opanowały „rumuńskiego śpichlerza" — pisze „Czarodziej Walijski" — wojna europejska skończyłaby się znacznie wcześniej.**

Dziś, kiedy w Anglji i Francji sporo jest ludzi, którzy uważają, że na Wschodzie niech się dzieje co chce, byle mieć gwarancję spokoju na Zachodzie, **przestroga Lloyd George'a jest na czasie.** Zwłaszcza, gdy dodamy do niej i tę jego uwagę, że gdyby ów błąd popełniony przez Aljantów nie został zrównoważony przez kardynalny błąd Niemiec, które, zamiast zaatakować Włochy i „wykończyć" Rosję, skoncentrowały swe wysiłki pod Verdun, to wówczas wojna na Zachodzie zostałaby przez Aljantów przegrana na Wschodzie.

Charakterystyczna przytem jest ta okoliczność, że gdy miesiąc temu nasze pismo — pierwsze w prasie światowej — podało wiadomość, że Niemcy chcą budować wielką **autostradę, wiodącą przez Czechy i Ruś Przykarpacką ku granicom Rumunji,** wówczas oficjalna agencja niemiecka zaprzeczyła tej wiadomości. Dziś nie robi się z tej rzeczy tajemnicy. Najwidoczniej nie chciano budzić przedwcześnie podejrzeń dysponentów i innych opiekunów „rumuńskiego śpichlerza". (i.)

W kilku słowach..

— Komisja finansowa francuskiej izby deputowanych uchwaliła 25 głosami przeciwko 17 wstrzymującym się od głosowania całość budżetu na rok 1939. Debata budżetowa na plenum izby będzie mogła rozpocząć się w najbliższy czwartek.

— Statek naftowy, idący pod flagą rządu barcelońskiego zatonął w odległości 200 mtr. od brzegu pod St. Pierre w pobliżu Marsylji.

— W dzienniku urzędowym włoskim ogłoszono ustanowienie funduszu w wysokości 10 miljonów lirów na repatrjację Włochów, zamieszkałych zagranicą.

— Prezydent Litwy Smetona po złożeniu przysięgi przyjął wizyty rządu, duchowieństwa oraz korpusu dyplomatycznego.

— W Paryżu ogłoszono zarządzenie, zwalniające Jouhaux, sekretarza generalnego konfederacji generalnej pracy, z funkcji członka komisji rządowej rynków i kolei żelaznych.

— Pułkownik Lindbergh wraz z rodziną zdecydował się osiedlić na pewien czas w Paryżu.

Piwo miejscowe orzeźwia, kuruje, krzepi

Na scenie i za kurtyną

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Nazewnątrz, dla społeczeństwa, kampanja toczyć się będzie o rozmiary planów gospodarczych.

Dolna czy górna granica inwestycyj? Dzieła „gigantyczne", czy „wąskie i małe"? Kilka czy wiele miljardów? 15 czy 30 lat?

Ale za tą fasadą gospodarczą i inwestycyjną kryje się i kryć się będzie „do czasu" **treść całkiem inna, którą nazwać można światopoglądem politycznym.** Jest coś z wielkiego i tragicznego nieporozumienia w tej ozonowej budowie, wznoszonej na niejasnych i niewyraźnych fundamentach, w tych uporczywych próbach pogodzenia wody i ognia, światopoglądu wolności i swobód obywatelskich człowieka, chociażby ograniczonych wskutek nadzwyczajnych okoliczności, z światopoglądem totalnym, monopartyjnym i dyktatorskim.

Odnośne grupy w obozie rządowym są całkiem wyraźne, **posiadają one swoich przywódców widomych i ukrytych.** Najważniejsze bodaj role przypadają do spełnienia przywódcom, znajdującym się za kurtyną ozonowej sceny politycznej. Namiętności walczących ugrupowań zaszły już tak daleko, **że modne stały się w Ozonie pogróżki i wymyślania anonimowe.** Niektórzy zwolennicy wicepremjera Kwiatkowskiego otrzymali ostatnio pisane na maszynie anonimy, grożące im represjami i zemstą w „niedalekiej" przyszłości.

Adresaci, znający środowisko, **wskazują niemal dokładnie, gdzie znajduje się źródło anonimowych pogróżek,** tej wielce haniebnej broni w każdym porachunku, a cóż dopiero w walce politycznej.

W wielkiej tej rozgrywce do głosu, do znaczenia, do roli meldują się również **„zespoły zagadnieniowe" posłów ozonowych.** One także mają swoje albo cudze, ale **podpowiedziane umiejętnie plany, pomysły, projekty, które pragną dyskutować, uchwalać, żądać ich realizacji.** Niktóre plany zespołu rolniczego **obudziły niepokój w ministerstwie rolnictwa i lasach państwowych, a zespołu przemysłowo - handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu.**

Zespoły te obradują **obok** właściwych komisyj sejmowych, które faktycznie powołane są do pracy nad projektami ustaw. **Jest zaś w zwyczajach parlamentarnych coś całkiem niebywałego w tem, że wysocy przedstawiciele zainteresowanych ministerstw przychodzą na zebrania zespołów ozonowych,** jakby to były nie narady partyjne, ale np. posiedzenia komisyj sejmowych.

W ten sposób na terenie Sejmu wytwarza się znowu jakaś dwutorowość, tu radzi partja, a tam Sejm, **a przedstawiciele rządu biegają i tu i tam.** Gdy się uwzględni, że i w owych zespołach zagadnieniowych niema jednolitości, to obraz widowiska sejmowego staje się zaokrąglony.

* * *

Koła polityczne szukają analogji i porównują często obecną strukturę rządowo - ozonową w parlamencie i w kraju **z czasami, kiedy „kanclerzował" Polsce b. premjer Bartel.** I wówczas były w obozie rządowym dwie przeciwne sobie silne grupy, z których jedną, nazwaną „cywilną", reprezentował sam premjer Bartel,a drugą która przeszła do historji jako wojskowa „pułkownikowska", firmowali po kolei różni znani z polityki pułkownicy.

Konfliktów było w owych czasach dużo i to różnorodnych. Grupa „cywilna" i jej szef, premjer Bartel, **odnosił „zwycięstwa" zazwyczaj głośno otrąbiane.** Było z czasem tych zwycięstw tak dużo, że aż budziły niepokój.

I oto jednego dnia p. premjer Bartel zniknął nagle z areny politycznej i po tylu „zwycięstwach" osiadł skromnie we Lwowie w zaciszu naukowej pracowni, a tyle razy „pokonani" pułkownicy zasiedli przy władzy.

„Cywilna" grupa w obozie rządowym została zepchnięta na drugi, trzeci, czwarty plan.

Jest dużo podobieństwa w tej walce wewnątrz obozu rządowego, w tych rozgrywkach z sezonu prof. Bartla, **z serją potyczek, które zaczęły się teraz w Sejmie i poza Sejmem.** Jest i teraz grupa „cywilna", firmowana przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego, oraz grupa (trudno nazwać ją wojskową lub pułkownikowską) dowodzona przez płk. Wendę.

Innego autoramentu pułkownik, ale jednak pułkownik.

P. wicepremjer Kwiatkowski patrzył na „doświadczenia" prof. Bartla **i zapewne dużo się w tej mierze nauczył.** Może zatem tak pokieruje swoim wozem politycznym, aby po całem pasmie „zwycięstw" nie zapaść się w „gliniankę", nad którą zwycięski sztandar wywiesi nowy pułkownik.

Przebieg tej walki i jej wynik nie jest i nie może być obojętny dla całego kraju.

(=).

NA WIDOWNI

Dn. 13 b. m. odwiedził premjera gen. Składkowskiego poseł Gdula, referent budżetu prezydjum Rady Ministrów.

×

Wicepremjer Kwiatkowski przyjął delegację sekretarjatu porozumiewawczego polskich organizacyj społecznych w Małopolsce Wschodniej z prezesem prof. Adamem Fischerem na czele.

×

Marszałka Sejmu prof. W. Makowskiego rewizytował dn. 13 b.m. minister Kościałkowski, zaś marszałek Sejmu złożył wizytę ministrowi Kalinowskiemu.

×

Marszałek Sejmu prof. Makowski złożył dn. 13-go b. m. wizytę gen. Sosnkowskiemu, kanclerzowi Kapituły orderu Odrodzenia Polski.

×

Dnia 12 b. m. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji prawnej Episkopatu Polski.

×

Dziś przybywa do Warszawy pociągiem z Berlina nowy poseł republiki chińskiej, Wang.

Teror wobec Polaków

przy zapisach do szkół w Gdańsku

W Gdańsku rozpoczęło się doroczne zgłaszanie dzieci polskich do szkół polskich a jednocześnie władze gdańskie rozpoczęły wywieranie nacisku na rodziców Polaków.

W Ełganowie, gdzie ludność polska jest w większości, policja aresztowała Szulcową z dziewięciorgiem dzieci i przywiozła do prezydjum policji w Gdańsku. Szulcowa niedawno straciła męża i pod naciskiem przybranego opiekuna Niemca przemeldowała dzieci do szkoły niemieckiej. Później to przemeldowanie cofnęła, za co została aresztowana wraz z dziećmi.

Oprócz tego aresztowano kierownika szkoły Macierzy w Wielkich Trąbkach Kurka i ochroniarkę Łaskawczównę.

Jest to pierwszy wypadek aresztowania rodziców z dziećmi oraz nauczycieli Polaków.

Ludność polska jest wzburzona.

Obsługa wrzecion

Doniosłe dla włókiennictwa prace

Komisja rozjemcza dla przemysłu włókienniczego w Łodzi, regulując w swoim czasie warunki pracy i płacy — przekazała komisji mieszanej, złożonej z robotników i przemysłowców, ustalenie norm obsługi wrzecion i maszyn na przędzalniach bawełnianych, odpadkowych, wełny zgrzebnej i wełny czesankowej.

Komisja mieszana uzgodniła kilka kwestyj, nie udało sęi jednak osiągnąć całkowitego porozumienia. Wobec konieczności ostatecznego uregulowania tej sprawy, Ministerstwo Opieki Społecznej powołało specjalną komisję, która opracuje wnioski, co do **ustalenia norm obsługi wrzecion i maszyn** wspomnianych kategoryj zakładów.

Wobec dowolności dotychczasowej praktyki ustalenie norm obsługi będzie miało doniosłe znaczenie dla ujednolicenia warunków pracy w wielu zakładach przemysłu łódzkiego.

Do komisji specjalnej, powołanej przez Ministerstwo Opieki Społecznej, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy w Łodzi, inż. Wyrzykowskiego, weszli rzeczoznawcy z łódzkich szkół technicznych oraz ze sfer przemysłowych i robotniczych.

Szykana cofnięta

Odwołanie podatku w Gdańsku

Niedawno, jak donoszą pomorskie pisma, **gdańskie władze podatkowe nałożyły na Bank Polsko - Brytyjski w Gdańsku podatek w wysokości półtora miljona guldenów.**

Większość udziałów w tym banku, który finansuje przedewszystkiem handel polski z Anglją, posiada Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jak się okazuje, na skutek energicznej interwencji generalnego komisarza R. P. w Gdańsku, wspomniane zarządzenie o nałożeniu podatków zostało cofnięte, bowiem nałożenie podatku przez władze gdańskie było nieuzasadnione i miało charakter szykany.

Układ handlowy niemiecko-rumuński

Z Bukaresztu i Berlina donosi „Kurjer Warszawski":

„Na mocy ugody handlowej, zawartej z Niemcami, Rumunja zobowiązała się dostarczyć Niemcom drogą clearingu 25 proc. ogólnego rocznego wywozu nafty i benzyny, 40 tys. wagonów kunów pszenicy i 25 tys. wagonów kukurydzy. Zwiększono również znacznie kontyngent eksportu mięsa wieprzowego i wołowego oraz jaj.

Rumuńsko - niemieckie rokowania gospodarcze, zakończone w sobotę podpisaniem układu, spotkały się z entuzjastyczną oceną opinji. Od czasu do czasu ukazujące się artykuły gospodarcze przebąkiwały o „śpichrzach Europy", orjentując ogół o zagadnieniu gospodarczem. To też ważność układu rumuńsko - niemieckiego została w Berlinie w lot oceniona."

Złoto Dunikowskiego

Według informacji „Wieczoru Warszawskiego":

„Paris Soir" ogłasza artykuł na temat Dunikowskiego, głośnego fabrykanta złota, który według informacyj pisma przygotowuje się obecnie do podróży na Filipiny, gdzie założyć ma olbrzymią fabrykę złota. Dunikowski przebywa obecnie w Szwajcarji w miejscowości Saint-Blaise, gdzie założył fabrykę złota, której instalacje kosztowały ponad miljon franków szwajcarskich. Obecnie Dunikowski wraz ze swoimi współpracownikami zniszczył doszczętnie wszystkie urządzenia fabryki, rozbijając maszyny żelaznemi młotami."

Niemieckie cuda nad urną

Znaczki, portrety, eskorta w ruchu

KOWNO. 13,12. Cała prasa litewską omawia bardzo obszernie przebieg wyborów do sejmiku kłajpedzkiego. Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie, że **wybory odbyły się bez większych incydentów.** Łączny udział w wyborach wynosił 95—96 proc.

Prasa litewska notuje wypadki, w których policja autonomiczna Kłajpedy oraz członkowie niemieckiej **„Ordnungsdienst" zajmowali się agitacją wśród wyborców.** Okna wystawowe większości sklepów w miastach kraju kłajpedzkiego były udekorowane portretami dr. Neumanna. **W Szyłokarczmie widniały w oknach portrety kanclerza Hitlera.**

Jednym ze sposobów nacisku, stosowanym przez Niemców, były, jak pisze prasa litewska, rozpowszechniane w dniu wyborów znaczki Borussji, jako oznaka, że złożono ofiarę na pomoc zimową. Mimo orzeczenia najwyższej komisji wyborczej, że rozpowszechnianie tych znaczków jest wzbronione w promieniu 60 metrów od lokali wyborczych kwestarze nie przestrzegali tych przepisów.

Zanotowano wypadki, w których **wyborców, nie posiadających znaczków Borussji nie wpuszczano do lokalów wyborczych.**

Podczas przewożenia urn wyborczych do Kłajpedy, gdzie miały być przeliczone głosy, zdarzały się, jak pisze prasa litewska, wypadki, że Niemcy nie zgadzali się na to, aby przedstawiciele list litewskich eskortowali urny, tłomacząc się brakiem miejsca.

Podobnych skarg prasa litewska notuje kilka.

We wczorajszych wyborach brali udział również **Żydzi, którzy oddawali głosy na kandydatów litewskich.** Według obliczeń prasy, w chwili obecnej przebywa w kraju kłajpedzkim jeszcze około dwóch tysięcy Żydów.

Cztery tysiące Żydów opuściło już kraj kłajpedzki, przenosząc się do Wielkiej Litwy i wywożąc około 30 miljonów litów.

Jeżowcy w niełasce

Zmiany w rządzie Sowietów

MOSKWA, 13.12. W tutejszych kołach dziennikarskich i dyplomatycznych spodziewają się wkrótce nominacji na kierownika ludowego komisarjatu poczt i telegrafów. Kierownikiem tego resortu de nomine jest Berman, b. kierownik budowy kanału Wołga — Moskwa i b. zastępca Jeżowa.

Według pogłosek, Berman jest aresztowany. Pozatem istnieje przypuszczenie, że zajdzie zmiana na stanowisku ludowego komisarza przemysłu lekkiego. Stanowisko to zajmuje obecnie Szestakow.

Finansowanie emigracji

w rozmowach londyńskich Schachta

LONDYN. 13.12. Cała prasa angielska zwraca znaczną uwagę na wizytę dr. Schachta, który spodziewany jest w Londynie w środę.

Dr. Schacht pozostać ma w stolicy Anglji 4 dni, jako gość gubernatora banku angielskiego p. Montague Normana. W ciągu swojego pobytu w Londynie, w czasie nadchodzącego week-endu, dr. Schacht spotkać się ma również z kierowniczemi sferami gospodarczemi City oraz z pewnemi czynnikami rządowemi, jak kanclerzem Skarbu, sir Johnem Simonem, ministrem Handlu Oliverem Stanley i ministrem dla handlu zagranicznego Hudsonem.

Dzienniki angielskie snują pewne horoskopy co do tematów, jakie będą w czasie wizyty omawiane i stwierdzają, że poza osłabieniem istniejących restrykcyj walutowych i kwestjami swobodniejszego handlu między obu krajami, omawiana będzie również kwestja finansowania emigracji Żydów z Niemiec.

Żubr, dwa psy i daniel

Zoo Warszawy dla Kowna

Burmistrz Kowna Merkis w drugim dniu pobytu w Warszawie zwiedził Ogród Zoologiczny.

Zarząd m. st. Warszawy ofiarował Ogrodowi Zoologicznemu w Kownie dar w postaci trzyletniego żubra (byka), noszącego imię „Lech", a urodzonego w Białowieży 6.11 1935 r. Również ofiarowano Zoo w Kownie 2 psy australijskie dingo i białego daniela.

O godz. 14-ej charge d'affaires poselstwa litewskiego Trimakas podejmował Merkisa śniadaniem u Fukiera.

W czasie obiadu na ratuszu, prezydent St. Starzyński wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Nie mogę nie wyrazić podziwu, z jakim obserwowałem nowoczesny rozwój Kowna pod rządami Pańskiemi, Panie Ministrze, tak zasłużonego męża stanu swojej ojczyzny, tak wybitnego parlamentarzysty, tak doświadczonego w pracy państwowej, czterokrotnego ministra resortu wojskowego i wieloletniego gubernatora okręgu kłajpedzkiego."

Sen. Starzyński wzniósł toast za pomyślność państwa litewskiego, szybki rozwój Kowna i za zdrowie gości litewskich.

P. Merkis w odpowiedzi oświadczył:

„W okresie, gdy Pan, Panie Prezydencie, jesteś gospodarzem Warszawy, miasto to kilkakroć się powiększyło, wypiękniało, wzbogaciło i stało się jedną z najbardziej nowoczesnych stolic świata, którą Polska może śmiało i z dumą się chwalić. Nie będzie przesady, jeśli powiem, że w obecnej chwili Warszawa jest prawdziwą okrasą tej części Europy."

Gość litewski zakończył toastem za zdrowie państwa Starzyńskich, oraz za pomyślność i dobrobyt Warszawy i Polski.

Jabłka zamiast... masła

Głód tłuszczów w Wiedniu

WIEDEŃ. 12.12. **Brak masła w Wiedniu trwa** w dalszym ciągu. **Dziś wydawano klientom tylko po 5 deka masła na osobę.**

Prasa zapewnia jednak, że Wiedeń zostanie zaopatrzony w masło na okres świąteczny, jak również, **że władze zapewniły mieszkańcom Austrji na okres zimy... 1100 wagonów jabłek.** (PAT).

Nowy Prymas Grecji

ATENY, 12.12. Dziś ogłoszono dekret królewski, mianujący arcybiskupem Aten i Prymasem Grecji metropolitę Trebizondy Chrysanthosa.

LITEWSKIE OKNO NA ŚWIAT

STRAŻ POKOJU NAD UJŚCIEM NIEMNA

Wynik wyborów kłajpedzkich będzie znany dopiero jutro. W każdym razie wiadomo jednak, iż udział głosujących był olbrzymi (wynosił koło 97%). **W warunkach dzisiejszych jest rzeczą prawdopodobną, iż w sejmiku kłajpedzkim Niemcy uzyskają dalszy przyrost mandatów a tem samem potwierdzona miałaby być przed światem „niemieckość" Kłajpedy.** Nie o to tu jednak chodzi i nie to jest przyczyną tej wysokiej fali niepokoju, którą sprawa Kłajpedy wywołała na całym świecie. Prasa francuska i prasa angielska sprawę kłajpedzką wysuwa obecnie na plan pierwszy, z powodu godnym defetyzmem wskazując na nią jako na punkt wyjścia dalszej akcji rewindykacyjnej Niemiec.

Że Kłajpeda jest niemiecka — o tem wiedzieliśmy oddawna. Pierwsze wybory do sejmiku kłajpedzkiego w r. 1925 przyniosły 27 mandatów Niemcom i tylko 2 mandaty Litwinom. Świadczyło to już wtedy o wyraźnych sympatjach — czy może nawet więcej niż sympatjach — mieszkańców Kłajpedy dla niemczyzny. Było to zresztą tem bardziej znamienne, iż nawet według źródeł niemieckich z r. 1910 na 150.000 mieszkańców Kraju Kłajpedzkiego tylko 71.191 osób podało w czasie spisu ludności język niemiecki jako swój język rodzinny. Widocznie więc nawet wśród ludności mówiącej po litewsku zakorzenione były bardzo głęboko sympatje proniemieckie — sympatje, które w miarę zmiany stosunków politycznych w Europie zaczęły się manifestować coraz silniej i coraz wyraźniej.

Zaczęło się to zresztą jeszcze przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów. **Już pod koniec republiki weimarskiej rozpoczęły się na terenie Kłajpedy mniejsze i większe tarcia litewsko-niemieckie,** owe jaskółki dzisiejszych zamieszek i trudności. Uważane one były w swoim czasie za wielką „sensację" polityczną na gruncie Ligi Narodów, gdzie dotychczas występowały Niemcy zawsze w roli gorących opiekunów Republiki Litewskiej. Opieka ta przez długie zresztą lata ciążyła w najwyższym stopniu ujemnie nad rozwojem stosunków niemiecko-polskich.

Był to bowiem okres, kiedy dla Niemców ważniejsza była sprawa innych... portów bałtyckich niż sprawa małego portu kłajpedzkiego. Nad utratą tego portu przeszli Niemcy bardzo lekko do porządku dziennego i względnie spokojnie przyjęli wszystko, co na terytorjum Kłajpedy zdarzyło się po wojnie: początkowy zarząd Kłajpedy przez komisję międzysojuszniczą i litewski zamach stanu, oddający ten istotnie niezbędny z punktu widzenia Litwy port nadniemeński w ręce Litwy i oczywiście ten ucisk niemczyzny w Kłajpedzie, który się tam ich zdaniem odrazu rozpoczął, a który teraz na szpaltach pism niemieckich przedstawiany jest jako gwałcenie najelementarniejszych potrzeb ludności niemieckiej w Kłajpedzie.

Rzecz cała zaczęła się jednak definitywnie zaostrzać dopiero po dojściu do władzy narodowych socjalistów, kiedy kanclerz Hitler rozpoczął „zbieranie" po świecie mniejszości niemieckich. Gorączkowe wręcz zainteresowanie Kłajpedą, jakie objawia obecnie prasa niemiecka, działalność na tamtejszym gruncie „Henleina kłajpedzkiego", posła Neumanna — wszystko to razem wytwarza koło sprawy tego małego portu bałtyckiego atmosferę niepokoju. **Niepokój ten szerzy zresztą bardzo gwałtownie prasa zagraniczna, wskazując wyraźnie na Kłajpedę jako na miejsce najbliższego wypadu ekspansji niemieckiej.**

Nie może to być rzeczą obojętną ze stanowiska nietylko Litwy, ale wogóle państw nadbałtyckich.

* * *

Dla Litwy kłajpedzkie „okno na świat" jest sprawą wagi najpierwszorzędniejszej. Zwłaszcza przy normalizacji stosunków polsko-litewskich a w przededniu zawarcia polsko-litewskiego układu handlowego ten nadniemeński port bałtycki nabiera znaczenia ogromnego jako naturalne ujście całego litewskiego zaplecza nadniemeńskiego. Nabiera on analogicznego znaczenia i dla Polski jako naturalne miejsce tranzytu dla obrotu zamorskiego naszych ziem północno-wschodnich.

Obok Gdyni i Gdańska stać się też może Kłajpeda tym najbliższym Polsce portem nadbałtyckim, który korzystając z mocnego polskiego zaplecza gospodarczego, stanowić może jednocześnie jeszcze jedno zaprzyjaźnione z Polską „okno" w daleki zamorski świat. Już to samo przesądza oczywiście o roli i znaczeniu Kłajpedy na całem wybrzeżu nad bałtyckiem.

W tych warunkach sprawa Kłajpedy jest nietylko sprawą litewsko-niemiecką, nietylko sprawą sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego t. zn. przedewszystkiem W. Brytanji i Francji — których przedstawiciele zrobili już w Berlinie odpowiednie demarches — **ale sprawą wogóle bałtycką, obchodzącą bezpośrednio cały rejon bałtycki, a więc** ten rejon, w którym Polska ma najżywotniejsze i najbardziej bezpośrednie zainteresowania. **Nic,** co się dzieje z Kłajpedą i w Kłajpedzie — ani sprawa jej przynależności państwowej, ani sprawa organizacji jej władz, ani wreszcie ładu i porządku na jej terytorjum — z punktu widzenia Polski nie może być i nie jest sprawą obojętną.

* * *

Wyniki wyborów kłajpedzkich i nastrój panujący w tem mieście ma wymowę głośną i wyraźną. Z tego trzeba zdać sobie sprawę. Z tego musi zdać sobie przedewszystkiem sprawę Litwa. Dynamizm nacjonalistycznych dążeń niemieckich w Kłajpedzie jest dzisiaj tak wielki, iż żadnemi represjami powstrzymać się nie da. Prasa niemiecka natomiast — mimo wielkiego i gorącego zainteresowania dla Kłajpedy — wykazuje pewną wstrzemięźliwość. „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz" podkreśla iż wyraźna manifestacja woli ludności niemieckiej w Kłajpedzie może stać się zarodkiem owocnego i lepszego rozwoju stosunków między Litwą a Niemcami, kładąc kres dawnym sprzecznościom. Wskazywałoby to na to, iż Niemcy, ani na chwilę nie spuszczając z oczu sprawy owych 150.000 Niemców zamieszkałych w kraju Kłajpedzkim, zdają sobie jednak sprawę z trudności, jakie wywołać musi najmniejsze naruszenie dzisiejszego status quo. Sądzimy, iż podkreślanie tych właśnie trudności i należyte wyjaśnienie roli, jaką Kłajpeda odgrywa nad Bałtykiem — lepiej przyczynić się może do ugruntowania pokoju w tej części Europy niż defetystyczne pogodzenie się z ewentualną zmianą tego status quo.

N.

Pamiętaj o gwiazdce

i

o Książeczce Premiowej PKO V-ej serii

Nuncjusz Apostolski we Lwowie

Wyjaśnienia z kół miarodajnych

Do Lwowa przyjechał Nuncjusz Apostolski w Warszawie, monsignore Cortesi, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz z wojewodą Biłykiem i duchowieństwem wszystkich trzech obrządków, ks. arcybiskupem Twardowskim, ks. biskupem Baziakiem i Buczką i ks. infułatem Kajetanowiczem na czele, przez rektora U. J. K. i liczne grono duchownych oraz profesorów wydziału teologicznego, dwóch wiceprezydentów miasta i in.

Po przywitaniu się z obecnymi, Nuncjusz udał się samochodem do klasztoru o. o. Dominikanów, gdzie zamieszkał.

* * *

Nuncjusz papieski w Warszawie, ks. Cortesi, oraz towarzyszący mu radca nucjatury ks. Pacini, wyjechali do Lwowa. Wyjazd ten wywołał najbardziej niedorzeczne pogłoski, wśród których nie brakło i takiej, że wyjazd ten jest związany z nadaniem kapelusza kardynalskiego arcyb. Szeptyckiemu, że spodziewane są we Lwowie demonstracje z tego powodu itd.

Nasz sprawozdawca dyplomatyczny otrzymał z kół najlepiej poinformowanych miarodajne wyjaśnienie w tej sprawie:

Ks. Nuncjusz Cortesi rzeczywiście onegdaj wyjechał do Lwowa w celu odwiedzenia arcyb. Szeptyckiego, ale nietylko jego, lecz również arcyb. Twardowskiego. Uczynił to dlatego, iż z tymi dwoma jedynie dostojnikami Kościoła dotychczas jeszcze się nie skontaktował. Ze wszystkimi innymi stykał się już osobiście, bądź u siebie, bądź u nich. Ponieważ obaj arcybiskupi lwowscy nie mieli możności przybycia do Warszawy, gdyż arcyb. Szeptycki jest niemal sparaliżowany, a arcyb. Twardowski również tak osłabiony, że trudno mu podejmować dłuższe podróże, zdecydował się więc ks. Nuncjusz na odwiedzenie obu dygnitarzy kościelnych.

Jak dalece zaś pragnął swój pobyt zneutralizować, widać chociażby z tego, iż zatrzymał się na czas pobytu we Lwowie u o.o. Dominikanów, do których III-go zakonu sam należy. Uczynił tak, ponieważ zamieszkanie u jednego z dwóch arcybiskupów mogło byłoby być uznane za pośrednie wyróżnienie jednego z nich.

Nie ulega, oczywiście, wątpliwości, że w rozmowach będą poruszane rozmaite sprawy aktualne. To zresztą jest misją ks. Nuncjusza, jako wysłannika dyplomatycznego Stolicy Św.

Jeżeli chodzi o ks. Nuncjusza Cortesi osobiście, to wogóle ujawnia on wielką ruchliwość, podobnie, jak pierwszy Nuncjusz ks. Achilles Ratti, obecny Papież Pius XI, który za czasów swej nuncjatury w Polsce często objeżdżał wszystkie djecezje, żywo interesując się ich sprawami.

Pogłoska o wręczeniu kapelusza kardynalskiego arcyb. Szeptyckiemu jest jeszcze o tyle bezpodstawna, że do tego musiałby się odbyć konsystorz papieski, wiemy zaś, że takiego ostatnio nie było, ani że w najbliższej przyszłości nie jest przewidziany. Zresztą ks. Nuncjusz z pewnością nie uczyniłby niczego podobnego bez porozumienia z rządem R. P., przy którym jest akredytowany, a wobec którego dał wiele dowodów lojalności i życzliwości.

Diplomaticus.

W świetle prasy

Honor i Ojczyzna

W artykule wstępnym „Polska Zbrojna" omawia zasadnicze zagadnienie, wynikłe z okazji dyskusji w prasie o „Zakonie Krzyża i Miecza". Powodem tej dyskusji stała się broszura p. t. „O mocnego człowieka w Polsce". Publikacja, jak pisze „Polska Zbrojna"

„pozostaje w związku z niedawno zainicjowaną akcją wśród oficerów wojskowych i sfer inteligencji cywilnej p.n. „Zakonu Krzyża i Miecza", mającą być szkołą samokształceniową dla systematycznego urabiania silnych charakterów, opartych o dobrze wysubtelnioną religję i etykę Chrystusa, tem samem spójnią ducha prawdziwie rycerskiego."

Organ sfer wojskowych opinję swoją na tematy przez dyskusję wywołane tak precyzuje:

„Wojsko właśnie w Polsce jest nietylko szkołą strzelca, lecz i szkołą obywatela, szkołą charakteru, wojsko w swej całości jest przedewszystkiem szkołą, w której urabia się w pierwszym rzędzie cnotę dla żołnierza podstawową, główną — jego charakter, i praca nad urabianiem charakteru żołnierza jest podstawowym, zasadniczym punktem programu ogólnego, o czem musi pamiętać, jako o obowiązku głównym, nietylko każdy dowódca kompanji, ale każdy podoficer instruktor. Oto obok Honoru i Ojczyzny cel główny wojska polskiego — polskiego rycerskiego zakonu: przez urabianie charakteru każdego żołnierza — droga do obrony Ojczyzny, dobra wspólnego, całości.

Zdawałoby się są to rzeczy jasne, proste. A przecież widocznie trzeba je przypominać i tłumaczyć, skoro ktoś wyobraża sobie, iż w wojsku mogą powstawać jakieś „zakony", dla jakichś celów ‚specjalnych", jak „urabianie charakterów", dla stwarzania jakichś spójni „ducha prawdziwie rycerskiego" itp."

O wyborach „Zarzewia"

Sprawozdawca polityczny „Czasu" pisze o „kulisach wyboru min. Kwiatkowskiego na prezesa rady naczelnej „Zarzewia":

„Wybór wicepremjera Kwiatkowskiego na prezesa rady naczelnej „Zarzewia" nie napotkał naogół na sprzeciwy. Wysunięcie jego kandydatury poprzedziło jednak zapytanie, skierowane do wicepremjera czy — o ile chodzi o problem zjednoczenia — stoi nadal na stanowisku, zajętem w swej mowie przedwyborczej, wygłoszonej w Toruniu. Na pytanie to min. Kwiatkowski odpowiedział pozytywnie, co ostatecznie zdecydowało o wysunięciu jego kandydatury."

Kij o dwóch końcach

Na łamach „Dziennika Powszechnego", organu pracowników, ukazały się uwagi polemiczne z powodu wywiadów prezydenta Starzyńskiego. W szczególności gazeta odpowiada na uwagi o liście pracowniczej; wywody swoje kończy tak:

„Rzeczywiście nieporozumienie jest. Polega ono na tem, że p. Starzyński całemi latami mówił o gospodarczem i pozapartyjnem podejściu do spraw samorządowych, a myśmy właśnie tą drogą poszli. Stąd gniew, może zrozumiały w tym wypadku, ale lepiej pamiętać o własnej konsekwencji... gdyż kij ma zawsze dwa końce."

Niemiecki pogrzeb polskiego działacza

O pogrzebie w Odmęcie w pow. strzeleckim na Śląsku Opolskim prezesa honorowego Dzielnicy Śląskiej Związku Polaków w Niemczech, ś.p. Karola Koziołka, donosi „Polonia", że cała uroczystość żałobna odbyła się w języku niemieckim:

„Urządzenie pogrzebu niemieckiego dla wybitnego działacza polskiego było wynikiem nacisku ze strony czynników niemieckich na rodzinę Zmarłego oraz miejscowego proboszcza, który zresztą w swem przemówieniu ani słówkiem nie wspominał o działalności narodowej Zmarłego. Licznie zebrana Polonia odczuwała to jako bolesny policzek, godzący w uczucia narodowe i nie mogła tego zrozumieć, że w Niemczech w tak bezwzględny sposób tępi się wszystko, co polskie, nawet w obliczu śmierci."

Echa zamachu na płk. Koca

Według iformacyj „Dziennika Ludowego":

„W kuluarach sejmowych krąży pogłoska, że jeden z posłów niezależnych ma wnieść interpelację do ministra Sprawiedliwości w sprawie zamachu na b. szefa „Ozonu" płk. Koca. Zamach był dokonany, jak wiadomo, przed półtora rokiem. Jak słychać, odpowiedź na interpelację nastąpi szybko."

Dziwne zwycięstwo

Wobec sprzecznych wiadomości o wynikach dotychczasowych wyborów samorządowych i gromadzkich, „Dziennik Bydgoski" daje m. in. takie wyjaśnienie:

„W Koronowie uwzględniliśmy tylko 8 zdeklarowanych członków Stronnictwa Pracy, a sympatyków policzyliśmy do grupy bezpartyjnych. Nie mogliśmy ich doliczyć Ozonowi, gdyż w Koronowie wcale Ozonu niema, co nam ze strony sympatyków wyraźnie oświadczono. Ozon zaliczył ich widocznie na swoje konto. Podobnie policzył sobie bezpartyjnych w innych miastach, a listy kompromisowe bez ceremonji sobie przywłaszczył, co wcale przyzwoitością nie trąci. Inaczej nie mógłby naliczyć aż 59 radnych ozonowych — według „Gazety Pomorskiej" — a nawet 81 według „Iskry" (agencji półurzędowej)."

Znamienna konfiskata

Z Pragi donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego":

„Poseł włoski w Pradze Franzoni złożył w tutejszem ministerstwie S. Z. protest przeciwko temu, iż artykuł Mussoliniego, ogłoszony przed kilku dniami w „Popolo d'Italia" i przedrukowany w pewnych organach prasy czeskiej, został przez cenzurę skonfiskowany. Artykuł ten był utrzymany w formie domniemanego djalogu Mussoliniego z Beneszem, (który w istocie nie miał miejsca), w którym Mussolini potraktował przyjaźnie osobę Benesza, oceniając go, jako wielkiego polityka."

Pomnik ignorancji

Jak donosi z Wiednia „Ilustrowany Kurjer Codzienny":

„Na Kahlenbergu pod Wiedniem postawiony został olbrzymi pomnik w postaci 8-metrowego obelisku na cokole. Pomnik ten upamiętnić ma walki niemczyzny z napadami, idącemi ze wschodu. Bitwa pod Wiedniem, którą wygrał Jan Sobieski, ocalając nietylko Wiedeń i Austrję, ale całą Europę Środkową, do której Wiedeń był z południa kluczem, na obelisku upamiętniona jest płaskorzeźbą, przedstawiającą orła niemieckiego, połamane drzewce postrzępionego sztandaru tureckiego, oraz żołnierza niemieckiego w otoczeniu innych alegorycznych figur."

Stan zdrowia Ojca Św.

Wbrew informacjom powtarzanym przez pewne organa prasy zagranicznej, stan zdrowia Ojca św. jest najzupełniej normalny i nie budzący obaw.

Ojciec św. udziela bez przerwy wedle ustalonego planu posłuchań prywatnych i audjencyj publicznych

Wzajemne deklaracje o współpracy

7 komisyj i jeden komitet w Senacie

Na początku wczorajszego posiedzenia marszałek Miedziński odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu.

Następnie p. marszałek zawiadomił, że w dniu 7 b. m. udał się do Krakowa, gdzie równocześnie z Prezydjum Sejmu złożył imieniem Senatu hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

(Senatorowie wstają, dłuższa chwila ciszy).

Oświadczenie premjera

Przed porządkiem dziennym głos zabrał p. Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski:

Wysoka Izbo. W dniu pierwszego posiedzenia sesji zwyczajnej Wysokiej Izby, pragnę imieniem rządu Rzeczypospolitej powitać Panów Senatorów. Jednocześnie ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę Rządu. Zapewniam, że przy wykonywaniu swych doniosłych dla Państwa zadań, Wysoka Izba znajdzie zawsze tę współpracę na drodze wytyczonej testamentem Józefa Piłsudskiego, którą dąży Polska w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego - Rydza.

Odpowiedź marsz. Senatu

Marszałek Miedziński: Poczytuję sobie za obowiązek odpowiedzieć w imieniu Izby na słowa Szefa Rządu do nas skierowane.

„W zwartych ramach jednolitej Władzy Państwowej Rząd, Izby Ustawodawcze mają różne choć równie wysokiej wagi zadania. Wykonywać zadania nam powierzone będziemy rzetelnie, sumiennie i — mogę zapewnić Pana Prezesa Rady Ministrów — z wzajemną lojalnością i z należytym szacunkiem dla odpowiedzialnej pracy Rządu. Dobro powszechne i potęga Rzeczypospolitej jest to cel wspólny, prace nasze wiążący.“

Wybór stałych komisyj

Marszałek: Ilość Komisyj, ich liczebność, nazwę, oznaczającą ich zakres działania, oraz skład mają Panowie w rozdanym druku. Ponieważ jednak nie można było liczebności Komisyj dostosowywać do niezawsze równomiernie oddzielonych zainteresowań panów senatorów, przeto niektórzy będą musieli nagiąć swe zainteresowania do potrzeb pracy Senatu.

Poza propozycjami marszałka zgłoszono dodatkowe kandydatury: do komisji administracyjno - samorządowej — sen. Rubinsteina, do komisji gospodarczej — s. Ślaskiego, do komisji prawniczej — s. Rembielińskiego, do komisji skarbowej — s. Dybczyńskiego. Pozostałe komisje, t.j. budżetowa, oświatowa, rolna, społeczna, spraw zagranicznych, komunikacyjna, wojskowa i regulaminowa, zostały wybrane w składzie zaproponowanym przez marszałka bez głosowania.

Do Komisji Budżetowej wybrano: sen. Barcikowskiego, Bartla, Bispinga, Budzanowskiego, Dąbkowskiego, Dobaczewskiego, Drozdowskiego, Fichnę, Głowackiego, Gnoińskiego, Jędrusika, Kamińskiego, Katelbacha, Klarnera, Kobylańskiego, Lechnickiego, Malinowskiego, Malskiego, Miklaszewskiego, Prystora, Przedpełskiego, Róga, Skoczylasa, Stolarskiego, Szelągowską, Tomaszkiewicza, Tworydło, Wolfa, Wróbla i Zarzyckiego.

Do Komisyj Spraw Zagranicznych wybrano sen. Bispinga, Dębskiego, Fudakowskiego, Hempla, Katelbacha, Koca, Kolankowskiego, ks. Machaya, Morawskiego, Osińskiego, Patka, Pawelca, Pulnarowicza, Radziwiłła, Rembielińskiego, Sicińskiego, Szelągowską, Ślaskiego, Tomaszkiewicza i Wysockiego.

Po przerwie, marszałek ogłosił wynik wyborów do pozostałych komisyj.

Do komisji gospodarczej głosowało 78 senatorów, ważnych głosów 77. Otrzymali: s. Przedpełski — 76 głosów, s. Rubinstein — 68, s. Ślaski — 10. Wszyscy inni po 77. Wobec tego komisja została wybrana w myśl propozycji marszałka.

Do komisji skarbowej głosowało 81, ważnych głosów 80. Wszyscy kandydaci otrzymali po 80 głosów, a tylko s. Żmigryder-Konopka otrzymał 70 głosów, a s. Dybczyński — 10. Wobec tego komisja ta wybrana została w składzie proponowanym przez marszałka.

Do komisji prawniczej głosowało 82 senatorów. Wszyscy kandydaci otrzymali po 82 głosy, z wyjątkiem s. Beczkowicza, który otrzymał 81, s. Żmigrydera-Konopki, który otrzymał 71 i s. Rembielińskiego, który otrzymał 12 głosów. Wobec tego komisja została wybrana w myśl propozycyj marszałka.

Do komisji administracyjno - samorządowej głosowało 78 senatorów. Wszyscy zgłoszeni kandydaci otrzymali po 71 głosów, z wyjątkiem ss. Radziwiłła, który otrzymał 76 i Rubinsteina, który otrzymał 2 głosy. Wobec tego komisja wybrana została w myśl propozycji marszałka.

Do komisji **Kontroli Długów** wybrano bez głosowania sen: Barcikowskiego, Bispinga, Giedroycia i Fudakowskiego, a na zastępców: Szelągowską, Dębskiego, Malskiego i Przedpełskiego.

Sąd Marszałkowski

Wybrani zostali również bez głosowania: s. Osiński jako prezes Sądu Marszałkowskiego, jako wiceprezesi: s. Miklaszewski i s. ks. Bliziński, jako rzecznik: s. Zarzycki, jako zastępca rzecznika: s. Kobylański.

Komitet techniki ustawodawczej

Na wniosek marszałka wybrani zostali jako członkowie sen.: Prystor, Głowacki, Lelek, Kamiński. Jako zastępcy: Wielowieyski, Rosada, Żmigryder-Konopka.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Zostały zgłoszone dwie interpelacje, s. ks. Machaja w sprawie rozgraniczenia na Spiszu, Orawie i w okręgu Czadeckim, oraz s. Żmigrydera-Konopki w sprawie sytuacji archiwów państwowych.

Następne posiedzenie 21-go b. m. o godz. 16-tej.

„Nieznani sprawcy“

napadają na Polaków w Niemczech

Nieznani sprawcy obrzucili kamieniami lokal, w którym odbywało się zebranie Polskiej Młodzieży Katolickiej w W. Borkach, pow. oleskiego (Śląsk Opolski). Przy tej okazji wybito szyby i podarto firanki. Gdy młodzież chciała otworzyć drzwi, okazało się, że drzwi podparto z przeciwnej strony, uniemożliwiając zebranym wyjście z lokalu i rozpoznanie sprawców.

Napad w tej formie na polskie zebrania nie jest niczem nowe[m] odosobnionem w życiu ludności [pol]skiej w Niemczech. Z reguły do[ko]nują tego t. zw. „nieznani spr[aw]cy“.

Podobne wypadki stanowią ilus[tra]cję nietylko położenia ludności [pol]skiej w Trzeciej Rzeszy, ale **porządku prawnego w państwie, którem „nieznani sprawcy“ gras[ują] tak często.**

Pisarze i radjosłuchacze - Katolic[y]

Nowe władze organizacyj

Nowy Zarząd Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich ukonstytuował się w następujący sposób: prezes sen. Stanisław Miłaszewski, wiceprezesi, Zofja Kossak, Kazimierz Marjan [Mo]rawski, Leon Radziejowski; sekre[tarz] generalny p. Adam Romer, skarbnik Bohdan Skąpski, zastępca sekr. [g]. Bolesław Jurkowski, członkowie rządu: prof. Oskar Halecki, Ar[t.] Chojecki, ks. prał. Zygmunt Kaczy[ń]ski, Medard Kozłowski, dr. Jan M[u]szyński, sen. Konrad Olchowicz, [s.] Jan Rembieliński, Anna Słończyńs[ka] Władysław Sobański. Zastęp. czł. rządu: H. Ign. Łubieński, Olga Ta[r]nawska.

×

Na walnem zebraniu członków Zwi[ą]zku Katolickich Radjosłuchaczy wa[r]szawskiej archidjecezji wybrano prz[ez] aklamację nowy zarząd w składzie na[stę]pującym: prezes płk. Emil Swobod[a], wiceprezes p. mec. Zofja Hartwigow[a], skarbnik p. dr. Wacław Lewicki, se[kretarz] Apolinary Górny, referenc[i] prawny — mec. Zdzisław Węgliński techniczny — p. Juljusz Wojciechow[ski], instrukcyjny — ks. poseł dr. Pa[w]dacz, propagandowy — red. Jan Do[m]braczyński, członkowie Zarządu — ks. St. Rostkowski, p. prof. K. Daszkie[wicz], zastępcy: p. Eug. Piotrowski, p. W. Zawadzki i p. J. W. Łupiński.

Jeśli Włochy zaatakują Francję...

Chamberlain o zobowiązaniach traktatowych W. Brytanji

LONDYN, 12.12. W Izbie Gmin zainterpelowano dziś Chamberlaina na temat jego zamierzonej wizyty w Rzymie.

Interpelacja posła Morgana z Labour Party zawierała pytanie, czy **Wielka Brytanja zobowiązana jest przyjść Francji z pomocą w razie włoskiego ataku na Francję.**

Premjer odpowiedział, że tego **rodzaju zobowiązania nie istnieją w żadnym traktacie, ani w żadnej umowie, zawartej z Francją.**

Na dodatkowe zapytanie pos. Morgana, czy oznacza to, że premjer w swej podróży do Rzymu będzie posiadał wolną rękę, o ile chodzi o poświęcenie interesów francuskich, aby wysunąć interesy brytyjskie, premjer Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.

W dalszej interpelacji pos. Henderson z Labour Party domagał się, **aby premjer udzielił zapewnienia, że w czasie swej wizyty w Rzymie nie zgodzi się na żadne modyfikacje porozumienia nieinterwencyjnego, wymagającego wycofania wszystkich wojsk włoskich i niemieckich z Hiszpanji, jako warunku przyznania generałowi Franco praw kombatanta, premjer odpowiedział, że nie może zgóry dać żadnych zobowiązań co uczyni, ale nie należy tego interpretować, iż jest gotów zgodzić się na sugestje, zawarte w powyższej interpelacji.**

Pos. Fletcher z Labour Party zapytał premjera, **czy może udzielić zapewnień, że w ciągu rozmów w Rzymie nie zawrze żadnego porozumienia z Włochami w sprawie Kanału Suezkiego, wojny domowej w Hiszpanji lub jakichkolwiek innych spraw, nieobjętych umową włosko-brytyjską bez wyrażenia zastrzeżenia, że Izba Gmin musi na nie wyrazić swą zgodę.**

Premjer odpowiedział, że wizyta ma głównie na celu danie możliwości nawiązania osobistego kontaktu z Mussolinim. **O ile jakiekolwiek porozumienie zostanie w ciągu tej wizyty zawarte, to będzie przedłożone Izbie Gmin.**

Obniżka ceny prądu elektrycznego

w Częstochowie

Sfinalizowane zostały pertraktacje pomiędzy Zarządem Miejskim Częstochowy a elektrownią belgijską w sprawie obniżki cen prądu.

Cena prądu, która wynosiła ostatnio 76 groszy za kilowatgodzinę w pierwszej taryfie blokowej, obniżona została przeciętnie o 21 procent.

Dżibuti — „dozorca wrót imperjum włoskiego”

Włoskie żądania pod adresem Francji

RZYM, 12.12. Virginio Gayda w „Giornale d'Italia“ stawia wyraźnie **zagadnienie Dżibuti, domagając się radykalnego i definitywnego rozwiązania.**

Dziennik podkreśla, iż Francja posługiwała się Dżibuti (stolica Somali francuskiej), dla celów penetracji w Abisynji i walki przeciwko interesom włoskim. W czasie konfliktu z Abisynją, **Dżibuti stanowiło główną drogę tranzytową, którą armje Negusa były zaopatrywane w broń.** Dotychczas władze francuskie odmawiają oddania Włochom gmachu konsulatu abisyńskiego w Dżibuti. Pod protektoratem Francji powstało w **Dżibuti** stowarzyszenie **uchodźców abisyńskich, rozwijające działalność przeciwko Włochom.** Wreszcie w Dżibuti prowadzone są operacje przemytu dewiz abisyńskiej i włoskiej.

Sytuacja jest jeszcze bardziej nieznośna pod względem gospodarczym. Dżibuti, straciwszy wszelkie znaczenie polityczne, jest obecnie, dzięki swemu portowi i kolei, łączącej je z Addis Abebą wrotami imperjum włoskiego. Jest niedopuszczalne — pisze dziennik — aby wrota imperjum włoskiego posiadały obcego dozorcę.

Kolej żelazna, której akcje znajdują się prawie wyłącznie w rękach francuskich, nie może ze swemi przedhistorycznemi urządzeniami podołać zwiększonym potrzebom obrotów imperjalnych.

Włochy kilkakrotnie zwracały się do Francji, proponując rokowania w tej sprawie, nie otrzymały jednak odpowiedzi i **Francuzi w dalszym ciągu zachowują akcje kolei, które należały do Negusa i powinny oczywiście przejść w ręce rządu włoskiego.**

Dziennik w zakończeniu pisze: **Należy przystąpić do słusznego załatwienia zagadnienia Dżibuti, w celu wyjaśnienia stosunków francusko-włoskich, a nawet europejskich.**

Walny Zjazd

Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek

W dniach ostatnich odbyło się w Warszawie Walne Zebranie Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek.

Rozpoczęto je pielgrzymką do relikwij św. Andrzeja Boboli, przy których zgromadziły się liczne sztandary Kół i Okręgów Ziemianek i uczestniczki Zjazdu. Tamże odprawiona została Msza św. na intencję owocnej pracy Stowarzyszenia.

Obrady zjazdu zagaiła p. Eleonora Czarnowska, a przewodnictwo obrad objęła p. Marja Szwejcerowa.

Wygłoszono referaty „Cel i zadania Kół Gospodyń Ziemianek“ — p. H. Sokołowska, „Rola kobiety, jako matki i wychowawczyni młodych pokoleń“ — dr. Śliwińska-Zarzecka i „Udział kobiet w samorządach“ — p. Restorffowa.

P. Halina Doria-Dernałowicz wygłosiła na zakończenie referat p. t. „Aktualne sprawy z katolickiego terenu międzynarodowego“.

97% głosowało w Kłajpedzie

Anglja i Francja żądają poszanowania statutu kłajpedzkiego

KOWNO, 12.12. Agencja „Elta“ komunikuje:

Dzień wyborów na terytorjum Kłajpedy minął bez poważniejszych incydentów. **W głosowaniu brało udział 97 procent uprawnionych.**

Obliczanie głosów rozpocznie się we wtorek. Według informacji „Lietuvos Zinios“, rezultatów obliczeń oczekiwać można najrychlej dopiero w środę wieczorem.

KOWNO, 12.12. W prasie litewskiej wywołało wielkie oburzenie **pobicie przez policję autonomiczną w Kłajpedzie dziennikarza amerykańskiego Sellmera.**

Cała prawie dzisiejsza prasa popołudniowa zamieszcza fotografje pobitego, a „Lietuvos Zinios“ poświęca nawet tej sprawie artykuł wstępny.

KOWNO, 12.12. Prezydent Smetona mianował dziś gubernatorem kraju kłajpedzkiego W. Gailiusa. Dotychczasowy gubernator Kubilius został członkiem Rady Państwa.

LONDYN. 12.12. W odpowiedzi na interpelację premjer Chamberlain odpowiedział dziś w Izbie Gmin, **że nie ma powodu do przypuszczenia, że po wyborach w Kłajpedzie wysunięte będą wobec rządu litewskiego wymagania sprzeczne ze statutem kłajpedzkim. Rząd brytyjski, jako jeden z sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, nie mógłby tego rodzaju możliwości ignorować.**

Wobec specjalnego wpływu, jaki rząd niemiecki może w tej sprawie wywierać, **brytyjski charge d'affaires w Berlinie otrzymał polecenie wyrażenia wspólnie z ambasadorem francuskim nadziei, że rząd niemiecki użyje swego wpływu, aby zapewnić poszanowanie statutu kłajpedzkiego.**

Według informacyj Foreign Office, **brytyjski charge d'affaires w Berlinie odwiedził dziś podsekretarza Stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy, Woermanna w tej właśnie sprawie. Ambasador francuski również się tam udał.**

Raut na cześć premjera Litwy

wydał poseł Charwat

KOWNO, 12.12. Wczoraj poseł R. P. w Kownie Charwat wydał w salonach poselstwa raut na cześć premjera ks. Mironasa.

W przyjęciu wzięli również udział minister Spraw Wewnętrznych Leonas, wiceminister Spraw Wewnętrznych płk. Gedraitis, dyrektor protokółu w M.S.Z. Girdwainis, poseł Finlandji, poseł Estonji, poseł amerykański oraz szereg osobistości litewskich ze sfer rządowych i świata dyplomatycznego.

Aresztowanie b. premjera litewskiego

Akcja przeciw zwolennikom Waldemarasa

KOWNO, 12.12. Dziś **aresztowany został przywódca chrześcijańskiej demokracji b. premjer Bistras oraz b. kapitan Iwanowskas, przywódca puczu waldemarasowskiego z roku 1934.**

Pozatem przesłuchano kilka osób z chrześcijańskiej demokracji oraz **aresztowano jeszcze kilku zwolenników Waldemarasa.**

Nowa kadencja

prezydenta Smetony

KOWNO, 12.12. Prezydent Smetona rozpoczął dziś, po ponownym obiorze nowe siedmiolecie swego urzędowania.

Prezydent złożył dziś w parlamencie przysięgę w obecności członków rządu, parlamentu oraz korpusu dyplomatycznego

Sukces opozycji w Jugosławji

Lista rządowa uzyskała 58,9 proc. głosów

BIAŁOGRÓD. 12.12. Oficjalne wyniki wyborów do Skupczyny w całej Jugosławji przedstawiają się następująco: **lista rządowa 1.666.519 głosów (58,9 proc.), lista dr. Maczeka 1.370.823 głosów (40,21 proc.),** lista Lioticza 30.310 głosów (0,89 proc.).

BIAŁOGRÓD. 12.12. Podczas wczorajszych wyborów wydarzyły się **dwa incydenty.**

W okręgu Vardaru podczas starcia chłopów z żandarmerją **padło 2 zabitych.**

W okręgu **Driny** wynikło starcie pomiędzy zwolennikami rządu, a opozycjonistami. **Jest 2 zabitych i 14 rannych.**

W gorący
się obra
rykańskiego
dzie już o
wojna japo
niczem zna
Ameryk, a
cej i coraz
kolonjach i
nych, przy
pezy dyktat
trzą na sła
w łacińskie
jeszcze do
Żydów w
jów totaln
kratyczne
cą penetra
lityczną kr
Rzym—Tok
a będziemy
ny atmosfe
stawiciele
blik. Prasa
cy podkreś
konferencji
przyjechali
cjalni kor
torzy, by
dzić rozwó
Krajem,
wynikach
Stany Zjed
blika Amer
cieśnić wi
mi krajar
stworzyć
i przymier
sprowadza
na węższy
bardziej
Ligi Naro
Hull, wyje
świadczył
żyć do
międzynar
runki na
stwa wspó
niwie wo
i kultural
położony
militarne,
wiem do
ny kontyn
wił jedną
a niestety
sada „bez
go“, opar
na daleko
sztabów i
zbrojeń.
Cordell
kontynent
stać się
ataku ob
tego trzel
wać obro
czą, że mi
nych Stan
praca p
jest niem
towaniem
nych zagr
cie przez
Inicjaty
jęły bardz
państwa:
mingo, kt
w orbici
Północnej
prze rów
Hulla —
antytotali
dujący si
wem sąsi
miast zc
koncepcjo
rowego“
wencji w
stwa blo
i Brazylj
Chile ni
stanowisk
na zwyci
zydenckic
nie będzi
nieprzeje
skupi się
stroju p
dyktators
cić plany
Kongre
nie się
kiem dy

Opór bloku A.B.C.

Stany Zjednoczone organizują całą Amerykę

W gorących czasach rozpoczęły się obrady Kongresu Panamerykańskiego w Limie. Na Wschodzie już od półtora roku trwa wojna japońsko-chińska o zasadniczem znaczeniu dla krajów obu Ameryk, a w Europie coraz więcej i coraz głośniej mówi się o kolonjach i terenach kolonizacyjnych, przyczem **często łakome oczy dyktatorów z zazdrością patrzą na słabo zaludnione tereny w łacińskiej Ameryce**. Dodajmy jeszcze do tego—prześladowanie Żydów w Niemczech, atak krajów totalnych na ustroje demokratyczne i stałe postępy czyniącą penetrację ekonomiczną i polityczną krajów trójkąta Berlin—Rzym—Tokjo na drugiej półkuli, a będziemy mieli obraz kompletny atmosfery,w której radzą przedstawiciele amerykańskich republik. Prasa już od wielu miesięcy podkreślała wyjątkową wagę konferencji, a nawet z Europy przyjechali do stolicy Peru specjalni korespondenci i obserwatorzy, by móc na miejscu śledzić rozwój wypadków.

Krajem, któremu najwięcej na wynikach konferencji zależy są Stany Zjednoczone. **Wielka republika Ameryki Północnej chce zacieśnić więzy między wszystkiemi krajami amerykańskiemi i stworzyć nowy system paktów i przymierzy,** który w praktyce sprowadzałby się do wskrzeszenia na węższym terenie, ale zato w bardziej zwartych formach — Ligi Narodów. Minister Cordell Hull, wyjeżdżając na obrady, oświadczył prasie, że będzie dążyć do podpisania konwencji międzynarodowej określającej warunki na jakich wszystkie państwa współpracowałyby z sobą na niwie wojskowej, ekonomicznej i kulturalnej. Nacisk szczególny położony został na zagadnienie militarne, Waszyngton dąży bowiem do tego, aby w razie wojny kontynent amerykański stanowił jedną całość. Dobrze znana, a niestety skompromitowana, zasada „bezpieczeństwa zbiorowego", oparta tym razem jednak na daleko idącem porozumieniu sztabów i wzmocnionem tempie zbrojeń.

Cordell Hull jest zdania, że kontynent amerykański może stać się w przyszłości terenem ataku obcego mocarstwa i dlatego trzeba zawczasu przygotować obronę. Znamienną jest rzeczą, że minister spraw zagranicznych Stanów podkreślił, że **współpraca państw amerykańskich jest niemal równoznaczna z ratowaniem swobód demokratycznych zagrożonych na całym świecie przez totalizm i dyktatury.**

Inicjatywę Waszyngtonu przyjęły bardzo przychylnie tylko dwa państwa: Columbja i San Domingo, które od lat znajdują się w orbicie interesów Ameryki Północnej. Prawdopodobnie poprze również wnioski Cordell Hulla — Meksyk, zdecydowanie antytotalistyczny i Ekwador, znajdujący się pod dość silnym wpływem sąsiedniej republiki. Natomiast **zdecydowanie przeciwne koncepcjom „bezpieczeństwa zbiorowego" i międzynarodowej konwencji wojskowej są dwa państwa bloku ABC — Argentyna i Brazylja, a trzecie państwo — Chile nie sprecyzowało swego stanowiska,** chociaż ze względu na zwycięstwo w wyborach prezydenckich Frontu Ludowego— nie będzie ono prawdopodobnie nieprzejednane. Koło Argentyny skupi się grupa państewek o ustroju pół-dyktatorskim, czy też dyktatorskim, starając się utrącić plany Waszyngtonu.

Kongres Panamerykański stanie się interesującym pojedynkiem dyplomatycznym między postępowym Cordellem Hullem i ministrem spraw zagranicznych Argentyny—Jose Maria Cantilo, reprezentującym kierunek zachowawczy. Cantilo nie wyrzeka się współpracy z innemi państwami, ale jest przeciwnikiem zasady bezpieczeństwa zbiorowego, domagając się pozostawienia wszystkim członkom kongresu całkowitej swobody w zawieraniu sojuszów i porozumień. Argentyna nie jest skłonna do zbyt wielkich ustępstw na rzecz Stanów Zjednoczonych, bojąc się, że przenoszenie na grunt amerykański koncepcyj genewskich równałoby się w praktyce hegemonji Waszyngtonu. Z drugiej jednak strony — w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, jakiem jest ekspansja Japonji i Niemiec, nawet blok ABC będzie musiał zrewidować swój nieprzejednany punkt widzenia. Nie pójdzie to jednak łatwo, różnice bowiem kulturalne i stare antagonizmy są zbyt silne by można było o nich łatwo zapomnieć.

Sytuację utrudnia jeszcze niewątpliwie struktura społeczno - polityczna poszczególnych państw, biorących udział w kongresie. Gospodarz zebrania, to znaczy Peru, jest krajem rządzonym przez półoficjalnego dyktatora, który jest silnie uzależniony od wpływów włoskich. Cały przemysł lotniczy Peru znajduje się w rękach firmy „Caproni" i instruktorami w wojsku są Włosi. Rolnictwo natomiast i przemysły rolne są opanowane przez przedsiębiorców japońskich. **Rzym i Tokjo mają zbyt dużo do powiedzenia w Limie, by rząd peruwiański mógł sobie pozwolić na jakieś energiczniejsze kroki.** To zaangażowanie gospodarzy wpływać będzie krępująco na obrady kongresu, działając jednocześnie jako groźne przypomnienie, że współpraca jest niezbędna, jeżeli nie chce się zmienić Ameryki Południowej w tereny kolonizacyjne.

Trudno dziś przewidzieć jakie pozytywne wyniki da kongres — obrady trwać mają do końca grudnia; i do tego czasu wiele rzeczy może się zmienić w polityce międzynarodowej. Jedno jest rzeczą pewną — nawet gdyby Cordell Hull nie odniósł decydującego zwycięstwa, zmobilizuje na całym kontynencie opinję publiczną po swojej stronie i w szeregu państw znajdzie gorących zwolenników swoich tez.

Igranie z ogniem ekspansji państw trójkąta Berlin—Rzym—Tokjo jest zbyt niebezpieczne, by mogło trwać wiecznie. Od kongresu w Limie rozpocznie się kontratak, konieczne dzieło samoobrony, pod starem i zawsze aktualnem hasłem: „Ameryka dla Amerykanów".

T.

INŻYNIER CHEMIK-GARBARZ

absolwent ECOLE FRANÇAISE DE TANNERIE w Lyonie, z praktyką w kraju i zagranicą, szuka zatrudnienia w przemyśle garbarskim lub pokrewnym przemyśle chemicznym. Świadectwa i pierwszorzędne referencje.

Oferty kierować do Administracji „Kurjera Polskiego", Warszawa, Al. Jerozolimskie 33, sub „FACHOWIEC".

Polskie filmy amatorskie

zdobyły 3 pierwsze nagrody w Budapeszcie

Na międzynarodowym konkursie o puhar świętego Stefana, który odbył się kilka dni temu w Budapeszcie, wszystkie polskie filmy amatorskie, które brały udział w konkursie, zostały nagrodzone, a mianowicie:

„Piękno księstwa Łowickiego", tegoż samego autora otrzymał 2-gą nagrodę i srebrny medal, a film **„Woda"** inż. W. Romera (Lwów). 3-cią nagrodę i bronzowy medal z kategoryj filmów montażowych. **„Wesele księżackie"**, film wykonany przez członka sekcji filmowej Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, inż. Tadeusza **Jankowskiego**, zdobył **złoty medal** — (1-sza nagroda) oraz **„Puhar świętego Stefana"** jako najlepszy film konkursu.

W konkursie brało udział ogółem 47 filmów z 5-ciu państw.

Filmy inż. Tadeusza Jankowskiego, wykonane **w kolorach naturalnych**, po powrocie z Budapesztu, demonstrowane będą na wystawie fotografiki ojczystej w Warszawie.

Jedenastoletni prezes

wśród uczonych psychologów

W Waszyngtonie odbył się kongres psychologów, zwołany przez Towarzystwo badań psychologji dziecka. Zgodnie z postanowieniami statutu, **kongresowi** tegorocznemu, który zgromadził 46 wybitnych profesorów ze wszystkich części Stanów Zjednoczonych, **przewodniczył 11-letni chłopiec, uczeń jednej ze szkół waszyngtońskich.** Statut Towarzystwa badań psychologji dziecka orzeka, że zgromadzenia naukowe, kongresy, urządzane przez towarzystwo, odbywają się zawsze pod przewodnictwem tych, dla których dobra pracować mają, t. j. dzieci.

Na jednem ze zgromadzeń przed kilku laty przewodniczyła nawet 9-letnia dziewczynka, która podczas wygłaszania obszernych referatów o duszy dziecka, najspokojniej bawiła się przyniesioną z domu laleczką.

Chłopiec, który w tym roku przewodniczył, kongresowi, zachowywał się „poważniej" i podobno nawet kilkakrotnie w czasie żywszej dyskusji dzwonkiem przywoływał zacnych profesorów do porządku.

Woroszyłow straszy wojną

Z Rosji sowieckiej nadchodzą wiadomości o licznych ostatnio przemówieniach marszałka Woroszyłowa na zebraniach, jakie się odbywają w związku z objazdami Woroszyłowa poszczególnych garnizonów armji sowieckiej.

Na zebraniach tych Woroszyłow stwierdza, że już w najbliższym czasie należy się spodziewać napadu na Związek sowiecki. W związku z tem, Woroszyłow wzywa tak oficerów jak i żołnierzy do zachowania jak największej dyscypliny i karności, aby każdy mógł spełnić sumiennie swój obowiązek. Sowiety muszą być w pogotowiu wojennem, wzmocniwszy swą armję lądową, marynarkę i flotę powietrzną.

Skarbnik bezbożników

zdefraudował 120 tys. rubli

W tych dniach odbyło się w Leningradzie zebranie, w którem wzięło udział 2.079 delegatów, reprezentujących ok. 84.000 bezbożników.

Przedstawiciel centrali bezbożniczej w Moskwie przy tej sposobności surowo skrytykował bierność i brak „inicjatywy bezbożniczej" sekcyj okręgu moskiewskiego.

Po przejrzeniu książkowości komisja finansowa wykryła nadużycia na sumę ok. 120.000 rubli, która to suma została wydana niewiadomo na co, gdyż skarbnik nie mógł się wykazać żadnemi kwitami. Został on aresztowany.

Schrony podziemne

w metro paryskiem

Rada miejska Paryża przeznaczyła kredyty w sumie 133½ miljona franków na budowę **jedenastu blokhausów podziemnych na linjach metro,** które będą czynne w czasie wojny.

Na 150 klm., które liczą linje metro, pozostanie ruch utrzymany w czasie wojennym na dystansie 82 klm.

Największe schrony - blokhauzy znajdą się przy stacjach: Strasburg (17.000 osób), Les Lilas (24.000 osób), Bienvenue (90.000 osób).

Linje metro na przestrzeni 82 kilometrów będą zaopatrzone w aparaty **gazochłonne i odkażające oraz zabezpieczone przed działaniem pocisków.**

Nowe „chrzty pruskie"

W powiecie morągskim w Prusach Wschodnich zmieniono nazwę folwarku Chemołówko na Auerverwerk, folwark Giszajny na Gischainen i leśnictwo Piekło na Kleinschnellwalde.

Kuszenie 10 miljonów wychodźców

Błędne ogniki dobrobytu

Mussolini wystosował do wychodźców włoskich pompatyczną odezwę, nawołującą 10 miljonów rodaków do powrotu do ojczyzny. Faszyści obiecują swoim ziomkom bramy triumfalne, serdeczne przyjęcie, pracę i dobrobyt. Bramy triumfalne i szumne, a hałaśliwe przemówienia są w kraju faszyzmu chlebem powszednim, a raczej jego namiastką. Wiadomo, że mało pożywną... Inna to sprawa, gdy tęskniącym za piękną, daleką ojczyzną obiecuje się pracę i dobrobyt. Pierwsza z tych obietnic stoi pod wielkim znakiem zapytania, druga brzmi mimowolnie, jak ironja w obecnych stosunkach włoskich.

Faszyści obiecują rodakom zamorskim pracę przy wielkich robotach publicznych w metropolji i w kolonjach, głównie w Abisynji. Dlatego warto przyjrzeć się stosunkom na włoskim rynku pracy. Może faszyści naprawdę dysponują niewyczerpanemi możliwościami zatrudnienia aż 10 miljonów nowych rąk roboczych? Kilka cyfr odrazu wprowadzi nas w istotę zagadnienia.

W dniu 31 października r. b. wszystkie federacje robotnicze, łącznie z federacją robotników rolnych, liczyły 8.521.705 członków. W tej liczbie federacje wykazywały 360 tys. bezrobotnych, pobierających zasiłek, 988 tys. bezrobotnych, którzy zasiłek ten wyczerpali i 2.300 tysięcy częściowo zatrudnionych. W tej ostatniej kategorji większość stanowią całkowicie niezatrudnieni, reszta zaś pracuje z reguły nie więcej, niż 3 dni w tygodniu. Zgrubsza licząc, dojdziemy do wniosku, że **Włochy mają obecnie przeszło 3 miljony bezrobotnych!** Wysiłek organizacyjny, aby dać zatrudnienie choćby połowie tej olbrzymiej armji, stanowczo przekracza siły skarbu włoskiego, który od czasów wojny „narodowej" abisyńskiej i „ideologicznej" hiszpańskiej, cierpi na chroniczną dusznicę. Cóż dopiero mówić o wciągnięciu całej tej armji bezrobotnych do procesów produkcji? Choćby nawet totalizm i autarkja zostały doprowadzone do granic niewiarogodnych, choćby rząd sięgał do coraz to ostrzejszych środków wywłaszczania spółek akcyjnych, właścicieli nieruchomości, przemysłu, do drenowania wszystkich oszczędności całych Włoch na cele państwa — zatrudnienie całej tej armji bezrobotnych jest w obecnych warunkach niemożliwe.

W takich to warunkach kusi faszyzm miljony rodaków zapewnieniem im pracy i dobrobytu. Repatrjacja wychodźców ma być ukoronowaniem wieloletnich, nader kosztownych wysiłków włoskich placówek konsularnych, które zmierzały do podporządkowania, wychodźtwa włoskiego dyrektywom faszyzmu. Udało się to tylko częściowo. Po doświadczeniach w Hiszpanji zdają sobie w Rzymie sprawę, że znakomita część wychodźtwa nie poddaje się jego dyrektywom. Nie byłoby w tem nieszczęścia, gdyby faszyzm nie pokładał w tem wychodźtwie określonych nadziei. Pod tym też kątem widzenia dokonano napewno w Rzymie klasyfikacji wychodźtwa i uznano, że należy koniecznie zdobyć się na gest, któryby poruszył masę wychodźczą i stworzył podatniejszy grunt pod realizację zamysłu masowej repatrjacji. Jako przynęty użyto więc hasła miłości ojczyzny i błędnych ogników dobrobytu.

Mussolini umie liczyć. Prowadzi on od szeregu lat hazardową politykę populacyjną, bo postanowił doprowadzić w krótkim czasie ludność Włoch do 80 miljonów głów. Ten **sztucznie podsycany przyrost naturalny nie zadowala widocznie dyktatora i zawsze opóźnia realizację jego zamysłów politycznych, skoro „niedobór" w przyroście ludności postanowił zastąpić repatrjacją wychodźców.**

Ale jaki jest bezpośredni cel tego zamysłu? W Rzymie sądzą, że osłabienie roli Włoch w obrębie „osi" ustąpiłoby miejsca wzrostowi powagi włoskiej, gdyby udało się szybko podnieść stan liczebny ludności Włoch z 42 miljonów do 50 miljonów, — wobec przeszło 70 miljonów Niemców. Wtedy proporcja w obrębie osi nie byłaby taka rażąca na niekorzyść Włoch. Sprawa ma jeszcze inne oblicze.

W Rzymie liczą, że **każdy miljon Włochów, repatrjowanych byłby pozatem osłabieniem krajów demokratycznych, których są oni już w przeważającej części obywatelami.** Na wypadek wojny zostaliby bowiem wcieleni do szeregów, albo — co jeszcze gorsze — zgłosiliby się na ochotników, aby walczyć pod sztandarami państw demokratycznych przeciwko blokowi faszystowskiemu. Nastroje Włochów amerykańskich, których wyrazicielem jest burmistrz nowojorski, La Guardia, są dostatecznie wymowne i przekonywujące.

Jeśliby istotnie wracali masowo do kraju ojczystego, musieliby się ci wychodźcy stać czynnikiem zdobywczym, bo ich własna ojczyzna nie wiele ma im do zaofiarowania: chyba tylko pustkowie abisyńskie, gdzie białych dziesiątkują mordercze kule Abisyńczyków i niemniej morderczy klimat.

W Rzymie liczą na powrót wzbogaconych zagranicą bankierów, przemysłowców, farmerów. Ci ludzie, jeśli liczą na zyski z konjunktury, to widzą dla siebie szanse nie na pobojowisku gospodarczem włoskiem, całkowicie opanowanem i dyrygowanem przez rząd, — ale właśnie na zasobnym terenie przybranej ojczyzny, gdzie rozporządzają pełną swobodą inicjatywy gospodarczej i cieszą się wolnością, o której nawet marzyć nie można w dalekiej ojczyźnie. Te dwa zasadnicze plusy, które daje im przybrana ojczyzna, są dość potężne, aby zaważyć na szali decyzji jednostek, umiejących cenić swoją wolność. **Nikt dobrowolnie nie oddaje swego dorobku i swej wolności w ręce ustroju, którego wyrazem najistotniejszym jest przymus.**

Semelli.

Obraz rozkładu „białej" emigracji

Proces Plewickiej dobiega końca

Proces Plewickiej przewleka się i wikła w gmatwaninie zeznań, które nic nowego do sprawy nie wnoszą, jeśli jej chwilami nie zaciemniają. Wszyscy świadkowie wyrażają przekonanie, oparte na wrażeniach i domysłach, że gen. Skoblin był agentem sowieckim i że Plewicka ja była jego wspólniczką, poinformowaną o każdem jego poczynaniu. Gdy sąd porusza fakty i **okoliczności bezpośrednio związane z aktem porwania, zeznania świadków rozpływają się w mętnych ogólnikach i przypuszczeniach.** Wina oskarżonej pozostaje domniemaną.

B. min. spraw wewnętrznych **Marx Dormoy,** który miał wyjaśnić przyczynę zaniechania „tropu Havre'u", na powtórne wezwanie **odpowiedział ponownie listem, kategorycznie odmawiającym złożenia zeznań,** przyczem autor jeszcze raz stanowczo stwierdza, że winien jest sprawozdanie ze swej „gestji" jedynie wobec parlamentu i swoich wyborców. Sąd uwzględnił to stanowisko i więcej b. ministra niepokoić nie będzie.

Pewne nadzieje wiązano z zeznaniem W. Ł. Burcewa, jednakże **głośny w swoim czasie demaskator Azefa, dzisiaj nawpół zdziecinniały staruszek, nic powiedział nic nowego i nic ciekawego,** poza tem że jest osobiście przekonany o przynależności Skoblina do G.P.U. i o współudziale w jego knowaniach Plewickiej.

Paru świadków, takich jak kelner i woźny rosyjskiej restauracji gdzie Skoblinowie w krytycznym dniu jedli obiad, jak kierownik domu mód gdzie Plewickaja tego samego dnia złożyła wizytę, **obalają alibi** skonstruowane przez pieśniarkę na rzecz męża.

Nierównowagę budżetu państwa Skoblin ujawnia rzeczoznawca-rachmistrz, który stwierdza że **małżeństwo to było grubo ponad stan, że w latach 1931/1935 wydawało ono rocznie od 90.000 do 110.000 fr. rocznie, mając jako jawne źródło dochodu 300 fr. miesięcznie,** otrzymywane przez Skoblina od gen. Millera z kasy naczelnej organizacji „białych".

Korzystnie dla oskarżonej wypadło zeznanie adwokata - rzeczoznawcy, który badał archiwum Skoblina, znalezione podczas rewizji w jego mieszkaniu. Ekspert ten stwierdza, że w tej olbrzymiej korespondencji nie znaleziono ani jednego dokumentu, któryby dowodził niezbicie stosunków Skoblinów z Sowietami. Przeciwnie, wynika raczej z niej, że Skoblinowie byli „100 procentowymi antybolszewikami".

Taktyka obrony polega na tem, aby **skierować podejrzenia na inny tor, na przeciwny tor działań faszystów rosyjskich, związanych z Berlinem.** Jest to, obok sowieckiego i hiszpańskiego, trzeci trop w plątaninie tego procesu, który można nazwać **procesem całej białej emigracji i który ukazuje smutny obraz jej wewnętrznego rozkładu.**

Wyrok, oczekiwany we wtorek wieczór, będzie prawdopodobnie opóźniony.

Swoboda ruchów uczonych

dla obrony ludzkości

Na Zachodzie, głównie w Anglji i we Francji, daje się ostatnio zauważyć wielki wzrost zainteresowania zagadnieniami techniki wojennej. Nie bez wpływu pozostały tu wydarzenia polityczne tego roku.

Podstawowem i jakby „codziennem" zadaniem nauki jest doskonalenie istniejących już rodzajów broni. Największą trudność stanowi, że prawdziwa wartość części prac i wynalazków może być wypróbowana jedynie w walce i przynosi, jak o tem świadczy choćby doświadczenie wojny hiszpańskiej, często rezultaty zupełnie nieoczekiwane.

Nowe środki bojowe natrafiają w swojem zastosowaniu i doskonaleniu na różne przeszkody. Jedną z nich jest naturalny konserwatyzm. **Nowy rodzaj broni jest zwykle lekceważony, co ma zresztą pewne uzasadnienie w tem, że, jak wskazuje doświadczenie, każda nowa broń dopiero po długich latach może dorównać albo przewyższyć starą,** a rola jej początkowo jest wyłącznie pomocnicza.

Otrzymanie materjałów wybuchowych, przekraczających znacznie pod względem siły obecnie używane, należy uznać za niezwykle mało prawdopodobne lub wręcz niemożliwe z powodów uwarunkowanych przez prawa chemiczne. Pociski radjoaktywne mogłyby do niedawna uchodzić za fantazję nie do urzeczywistnienia ze względu na rzadkość pierwiastków promieniotwórczych. Najnowsze prace nad radjoaktywnością sztuczną mogą jednak stworzyć perspektywy i możliwości dla wynalazków wojennych.

W sprawie nowych gazów, groźniejszych od tych, które są dotychczas znane, angielskie koła naukowe wypowiadają się dość sceptycznie. Można przyjąć, że substancje dostatecznie lotne, t. zn. nadające się do zastosowania jako gazy bojowe, są—ze względu na swoją dość prostą budowę chemiczną — znane w przybliżeniu wszystkie. W miarę zaś komplikowania ich składu chemicznego rośnie wprawdzie możliwość otrzymywania nowych kombinacyj o szczególnem działaniu, ale jednocześnie stają się one coraz mniej lotne i przenikliwe. Zarówno londyński profesor, Haldane, jak i cały szereg autorytetów niemieckich nie oczekuje nowych rewelacyjnych odkryć w tej dziedzinie.

Odpowiednie wyzyskanie nauki dla celów wojennych wybiega jednak znacznie poza sprawę nowych rodzajów broni. **Różne dziedziny nauki, jak fizjologja, biochemja, mogą oddać nieocenione usługi w takich dziedzinach, jak choćby powiększenie wytrzymałości nerwowej i mięśniowej żołnierzy i dowódców w różnych warunkach,** produkcja syntetycznych surowców i środków spożywczych.

Z powodów wyżej przytoczonych prof. Haldane, jednocześnie będący oficerem armji brytyjskiej, nawołuje wojskowych służby czynnej, aby nawiązali jak najściślejszy kontakt z uczonymi wszystkich specjalności i aby zapoznali się z ich pracami. Podnosi on też konieczność pozostawienia uczonych na ich placówkach naukowych w czasie wojny.

Np. słynny angielski fizyk, Moseley, który został ranny w głowę, na froncie w Gallipoli, mógłby być znacznie lepiej wyzyskany w laboratorjach, aniżeli w okopach. Prof. Haldane jest również zwolennikiem pozostawienia uczonym jak największej swobody badań wg. ich własnej inicjatywy.

Gwarancje małego zużycia prądu

Konsument światła elektrycznego może dopiero wówczas określić gatunek żarówki, kiedy poznał jej wydajność świetlną oraz zużycie prądu, dopiero bowiem te dane razem wzięte umożliwią mu wybór właściwych żarówek, dających tanie i dobre światło dla oświetlenia mieszkania czy też miejsca pracy. Oczywiście, że najoszczędniejszemi żarówkami są te, które przy pewnej określonej wydajności świetlnej mają najmniejsze zużycie prądu (pobór mocy). Właśnie znane ogólnie ze swej dobroci **Osramówki D**— mają zaznaczoną na balonikach i opakowaniu wydajność świetlną w dekalumenach oraz pobór mocy w watach, jeżeli zatem konsument światła elektrycznego nabędzie Osramówki D — uzyska tem samem pełną gwarancję co do wysokiej jakości żarówki oraz dobrego i taniego światła.

Matowanie **Osramówek D** wewnątrz balonika zmniejsza oślepiające działanie żarówek bez strat praktycznych na świetle, zaś gładka zewnętrzna powierzchnia balonika ułatwia utrzymanie żarówek zawsze w czystym stanie.

1018

Terorysta ukraiński Bandera

miał być wykradziony z więzienia we Wronkach

Ujawnienie sensacyjnej afery

W najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odpowiadać będą uczestnicy sensacyjnej afery, zmierzającej **do uprowadzenia z więzienia terorysty ukraińskiego Bandery, głównego organizatora zamachu na ś. p. min. Pierackiego.**

Dopiero obecnie stały się wiadome szczegóły nieudałego planu umożliwienia Banderze ucieczki. Miało się to dokonać **przy pomocy Wincentego Kujawskiego, dozorcy więzienia we Wronkach, oraz b. strażnika więzienia w Grodzisku Mazowieckim, Zaborowskiego,** wreszcie Michała Kuśpisia, wywrotowca ukraińskiego, który odsiedział 5 lat w więzieniu we Wronkach.

Bandera, jak wiadomo, skazany został na **bezterminowe więzienie.** Początkowo, przebywał w więzieniu Świętokrzyskiem, poczem przewieziono go do więzienia we Wronkach.

Bliskość granicy niemieckiej podsunęła pewnej grupie ukraińskiej myśl uprowadzenia Bandery.

Po wyjściu z więzienia, **Kuśpiś** podjął się zorganizowania ucieczki Bandery. W tym celu nawiązał kontakt z b. strażnikiem Zaborowskim, który zkolei wciągnął w aferę dozorcę więziennego w Wronkach, Kujawskiego.

Zaborowski otrzymał od Kuśpisia **większą sumę pieniędzy na wydatki,** związane z przeprowadzeniem ustalonego już planu. Część tych pieniędzy Zaborowski oddał Kujawskiemu jako **łapówkę.**

Za uprowadzenie Bandery wspólnicy **mieli otrzymać 40.000 zł.,** z czego połowę przed zrealizowaniem planu, resztę zaś czekiem na jeden z banków ukraińskich we Lwowie, płatnym po ucieczce Bandery. Gotówkę i czek miała otrzymać żona Kujawskiego.

W pierwszych dniach kwietnia b. r., kiedy plan był już zupełnie przygotowany i miano za kilka dni przystąpić do akcji, **władze śledcze wykryły całą aferę.**

Przeprowadzono szereg aresztowań, przyczem dochodzenie prokuratorskie objęło również Małopolskę Wschodnią.

Okazało się, iż Kuśpiś działał bezpośrednio **w porozumieniu z organizacjami ukraińskiemi.** One też finansowały plan uprowadzenia Bandery. **Wszystkich wspólników aresztowano.**

Proces Kuśpisia, Zaborowskiego i Kujawskiego budzi zrozumiałe zainteresowanie.

B. Kellermann 8)

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlinga

Marta orzekła, że najlepsza byłaby suknia koloru stali, w której Ewie tak jest do twarzy.

— Dobrze, wyjmij ją — powiedziała Ewa obojętnie. — Wiesz, Marto, zbrzydło mi to życie. O wiele przyjemniej byłoby teraz w naszym ogrodzie pod Heidelbergiem, z Małgosią.

Marta była tego samego zdania.

Ktoś zapukał do drzwi.

— Nie chcę widzieć nikogo, nikogo, rozumiesz, Marto? — zawołała Ewa i tupnęła nogą.

Ale Marta wróciła od drzwi i pochyliwszy się nad Ewą, powiedziała półgłosem, że przyszedł sekretarz Gardenera. Pan Gardener zapytuje, czy może przyjść do Ewy na filiżankę herbaty.

— Gardener! — Ewa odetchnęła z ulgą. — Gardener? Ależ oczywiście, bardzo się cieszę. Gardener to spokój i równowaga, to jeden z tych nielicznych, którzy niczego od niej nie chcą, sympatyczny, spokojny. Cieszy się, że go zobaczy.

Zjawił się Gardener. Oświadczył na wstępie, że przez tyle miesięcy stęsknił się za Ewą. Kiedy się dowiedział, że Ewa jest na statku, przyszedł zapytać, czy czegoś nie potrzebuje. „Czy mogę coś zrobić dla pani?" — oto jego stałe pytanie. — Niezgrabnie wziął Ewę w ramiona i pogłaskał ją po policzku.

Gardener był to starszy pan wysokiego wzrostu z gęstą popielatą czupryną. Twarz miał bardzo ciemną, silnie porysowaną głębokiemi zmarszczkami, które nadawały mu wyraz zmęczenia i melancholji. Od dzieciństwa miał do czynienia z węglem, wyglądał tak, jakby był osypany pyłem węglowym. Lekko pochylony, utykał nieznacznie na prawą nogę i oddychał z trudnością, jakby miał astmę.

— A więc jesteśmy. Baby! — rzekł radośnie i obrzucił Ewę spojrzeniem szarych śmiałych oczu. Zasiadł w fotelu z taką trudnością, jakby miał na ramionach jakiś ciężar.

Westchnął, ale był zadowolony.

— Jestem szczęśliwy, pani Ewo. Mam nadzieję, że się pani dobrze powodzi.

Gardener kochał Ewę jak własną córkę. Zdrowa jej świeżość, bijąca od niej siła zawsze działały na niego ożywczo. Poznał ją przed kilku laty w Chicago i od pierwszej chwili zrodziło się uczucie przyjaźni. Przez kilka tygodni Ewa była gościem w jego posiadłości Evelyn Park, z błogością wspominał te czarowne dni. Ewa nie potrzebowała mówić, opowiadać, wystarczała jej obecność. Ilekroć przyjeżdżał do Europy, zawsze ją odszukał, choćby trzeba było jechać do niej wiele godzin. Byłby szczęśliwy, gdyby mógł ją mieć zawsze w pobliżu.

— Powodzi mi się świetnie — odpowiedziała Ewa. — A panu?

Gardener potrząsnął głową. Wyglądał smętnie, melancholijnie. Są rzeczy, które go dręczą. Ewa wiedziała: dzieci.

Tak, dzieci. Syn Jerzy, córka Hazel. Jerzy mieszkał w Paryżu, jego zdaniem żaden rozsądny człowiek nie mógłby wyżyć w Stanach. Nie znosił Ameryki, rodaków swoich nazywał ignorantami i arogantami. Bawił się w rzeźbiarza, malował, prowadził w Paryżu cygański żywot. Od lat otaczała go sfora pieczeniarzy, pochlebców, kobiet podejrzanej konduity, od lat wyrzucał pieniądze garściami.

Taki był Jerzy, a stary kiedyś święcie wierzył, że syn przejmie po nim całość interesów. Ten ciężki zawód przyczynił mu wiele cierpień. Ewa nie widziała nigdy Jerzego, za to miała okazję poznać Hazel podczas swego pobytu pod Pittsburgiem u Gardenera. Hazel była silnie zbudowaną kobietą o typie raczej męskim, miała energiczny podbródek ojca i olbrzymią jasną czuprynę, usposobienie szorstkie, twarde, zimne, a przytem duży rozum. Kapryśna, wpadała łatwo w histerję, odznaczała się nieprawdopodobnym uporem i nieustępliwością. Jako zupełnie młoda dziewczyna zaczęła się nagle interesować namiętnie polityką, została socjalistką, chętnie słuchaną na wiecach mówczynią. Po wiecach, na których przemawiała z płomiennym entuzjazmem, potrząsając bujną chłopięcą czupryną, wracała luksusowym samochodem do Evelyn Park, tyranizowała pół tuzina służby, wygłaszała przed ojcem wielkie mowy na temat socjalizmu. Gardener tak się tem przejmował i irytował, że nabawił się żółciowej choroby. Od tego czasu miał niezdrową ziemistą cerę.

— A Hazel? Co robi Hazel? — spytała Ewa.

— Niema jej w Evelyn Park.

— Niema jej w Evelyn Park? — ze zdumieniem powtórzyła Ewa.

— Nie, opuściła mnie, — powiedział Gardener z goryczą.

Po chwili milczenia Ewa odezwała się:

— Co się stało? Pan przecież wie, że Hazel ma swoje humory, kaprysy.

Gardener pokiwał głową.

— Wiem, wiem doskonale. niema jej od trzech miesięcy. Powiedziała, że nigdy nie wróci.

— Pan chyba w to nie wierzy? — Kto wie? Na razie jest pochłonięta kwestją murzyńską.

— Kwestją murzyńską? I to przejdzie, jak tyle innych pasyj i zainteresowań.

Gardener wzruszył z niedowierzaniem ramionami.

— Może. A może i nie. Tym razem wchodzi w grę mężczyzna. Poraz pierwszy w jej życiu.

Więc było tak: pewnego dnia zjawił się w Pittsburgu czarny apostoł, niejaki doktór Baker, wykształcony Murzyn, atleta, wysoki na dwa metry, o cerze białej jak mąka, bielszej od skóry białego. Ów doktór Baker pochodzący z New York — Harlem, przemawiał na wiecach w Chicago, w Pittsburgu i St. Louis i wszędzie słuchały go nieprzebrane tłumy. Walczył na słowa o społeczne i towarzyskie równouprawnienie swojej rasy. To mu było wolno. ustawy Stanów pozwalają walczyć każdemu o sprawę, która wydaje mu się słuszna. Hazel zainteresowała się doktorem Bakerem, nie opuszczała żadnego zebrania, na którem miał przemawiać. Zaprzyjaźniła się z nim, zaczęła się z nim pokazywać na trybunach mówców, agitować za równouprawnieniem Murzynów. Po jakimś czasie zaczęły się pojawiać w pismach fotografje. Hazel Gardener i doktór Baker! Hazel Gardener oburza się na prawo lynchu, nazywa je hańbą amerykańskiego narodu!

(D. c. n.)

prawa Kartelowa po raz trzeci

i płynące z niej konsekwencje

roku 1933 po raz trzeci nor- się obecnie w Polsce ustawo- kontrolę nad umowami kartelo- i. Trzecia zmiana w tak krót- czasie dowodzi, że **dotychcza- koncepcje nie były dostatecz- przemyślane** i że należałoby obecnej reformie jaknajwszech niej rozważyć sprawę, aby **u za kilka lat nie okazała się eczność reformy.** W sprawie doniosłej dla życia gospodar- o, dla uprzemysłowienia Polski, te reformy napewno nie są po- ne.

przecież trzeba zwrócić uwa- że ustawa kartelowa z r. 1933 ała uchwalona jako przedłoże- rządowe bez poważniejszych n w Izbach. Dekret z r. 1935 wno był wyrazem zamierzeń yki rządu, jeśli więc obecnie po raz trzeci przychodzi z pro- em reformy, to dowodzi to, że **a wyraźnej linji w polityce kar wej naszego Ministerstwa Prze- u i Handlu.**

żda bowiem z dotychczasowych n nie dotyczy jakichś szczegó- lecz **przynosi zasadniczą zmia- konstrukcji.**

edług pierwszej ustawy z roku minister Przemysłu i Handlu **domagać się rozwiązania kar- który uważał za szkodliwy, sąd kartelowy,** czyli, że aby kać rozwiązanie kartelu musiał ierw wykazać przed sądem, że umowa „zagraża dobru pu- nemu". Ta droga widocznie o- ała się dla ministerstwa zbyt u- liwa, gdyż tylko dwa kartele: entowy i karbidowy zostały iązane orzeczeniem sądu kar- wego.

o też dekret z 27 listopada 1935 u zmienił zasadniczo procedurę iązywania umów kartelowych, **erając orzecznictwo sądowi kar- wemu, a oddając je ministrowi mysłu i Handlu.** Sąd kartelowy kał dopiero naskutek odwołania decyzji ministra. Ale odwołanie sądu nie miało mocy wstrzymu- j, co pozbawiało w przeważnej ci wypadków odwołanie prak- nego znaczenia. To też nic dzi- go, że nie zdarzył się wypadek esienia odwołania od decyzji mi- ra rozwiązującej kartel, zwła- a, że dekret przewidywał rów- eśnie w razie oddalenia wnio- o uchylenie decyzji zasądzenie oszkodawców **na wysokie koszty** łaty. Nie zapewniał zaś im zwro kosztów czy strat w razie u- lędnienia odwołania.

arówno w pierwszej jak i w nionej wersji ustawa kartelo- opierała się na tej samej zasad- ej przesłance, że ma być **instru- tem do walki ze szkodliwemi telami. Zasadą była wolność u-** w kartelowych, a tylko w razie odliwości kartelu mogła nastą- represja w postaci rozwiązania.

* * *

becny projekt ustawy wychodzi alkiem **innych założeń.** Przyzna- ministrowi Przemysłu i Handlu tylko prawo rozwiązywania kar- jak dotychczas, lecz przede- ystkiem **prawo decyzji czy kar- ma powstać.** Dotychczas kartel gł postawić sobie dowolne cele, e nie okazały się one szkodliwe interesu publicznego. Obecnie maga się by kartel przedstawiał tości **pozytywne,** by odpowia- interesom gospodarki narodo- Projekt wylicza przykładowo takie, jak doskonalenie, specja- cja lub racjonalizacja produkcji, wijanie produkcji i przerobu su- ców krajowych, dokonywanie estycyj, wzmaganie zbytu, pota- nie kosztów i poprawa opłacal- ci przedsiębiorstw.

ecydując o rejestracji kartelu ister Przemysłu i Handlu uzy- je prawo kontroli i oceny czy czywiście porozumienie kartelo- odpowiada celom wskazanym w awie, ale też równocześnie **mini- Przemysłu i Handlu bierze współodpowiedzialność za powstanie porozumienia kartelowego.** Dotychczas minister nie mógł przeszkodzić powstaniu kartelu, mógł tylko już zawiązany kartel rozwiązać, obecnie może nie dopuścić do powstania porozumienia kartelowego, pod którem to pojęciem ustawa rozumie **wszelkie porozumienia** „ograniczające swobodę produkcji przemysłowej lub handlu" — bez względu na ich formę prawną.

Ujęciem nowej ustawy zamknięta zostaje dyskusja czy kartele są zawsze szkodliwe, czy też mogą być czasem pożyteczne. Stwierdzając, że kartele muszą odpowiadać interesom gospodarki narodowej, nowa **ustawa stwierdza wyraźnie zasadniczą pożyteczność karteli jako instrumentu polityki gospodarczej, jako koniecznego środka dla osiągnięcia wskazanych w ustawie celów.**

* * *

Z tego zmienionego ujęcia zagadnienia kartelowego powinny, zdaniem naszem, wyniknąć również konsekwencje co do form represyj, stosowanych przeciw kartelom przez ministra Przemysłu i Handlu.

Mogło być uzasadnione stosowanie tak radykalnego środka, jakim jest natychmiastowe rozwiązanie kartelu przez ministra, w ustroju, w którym minister nie miał wpływu na dojście do skutku umowy kartelowej. Obecnie, gdy umowa taka wymaga do swej skuteczności aprobaty ze strony ministra, byłoby niekonsekwencją, gdyby w kilka miesięcy czy nawet rok później bez bardzo poważnych i należycie udowodnionych powodów minister mógł wydać decyzję rozwiązującą kartel. Nie przeczymy, że po powstaniu kartelu mogą się zmienić zasadniczo warunki gospodarcze, lub może kartel nie spełnić przyjętych na się zobowiązań, ale zdaniem naszem, rozwiązanie kartelu powinno nastąpić dopiero, gdy **przyczyny rozwiązania będą stwierdzone orzeczeniem objektywnej instancji sądowej.** Decyzja ministra rozwiązująca kartel nie powinna mieć natychmiastowej skuteczności, jak w obecnem ujęciu, ale odwołanie wniesione od decyzji do sądu kartelowego powinno wstrzymywać wykonanie tej decyzji.

Taka się nam wydaje logiczna konsekwencja płynąca z nowej konstrukcji ustawowej: kartel, raz uznany za pożyteczny dla gospodarstwa narodowego, nie powinien być niszczony bez decyzji sądowej.

O.

Umowa handlowa polsko-litewska

ma być zawarta przed świętami

Trwające od lipca r. b. z przerwami, częściowo w Warszawie, a ostatnio w Kownie rokowania handlowe polsko-litewskie dobiegają końca.

Zakończenia rokowań z Litwą należy się spodziewać jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Będzie to pierwsza umowa handlowa, regulująca stosunki gospodarcze pomiędzy Polską i Litwą. Nowy układ nie będzie oparty na clearingu, natomiast ma zawierać klauzulę największego uprzywilejowania.

Komisja Kontroli Cen

wznowiła działalność

Powołana uchwałą Rady Ministrów komisja cen wznowiła ostatnio przerwaną w ubiegłym roku swoją działalność.

Program prac komisji obejmuje badania warunków pracy handlu wewnętrznego. W szczególności będą to sprawy dotyczące cen, w związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolziańskiego; sprawy gospodarczego zasięgu reglamentacji cen oraz kwestja kształtowania się cen w handlu.

Całością prac komisji kieruje w charakterze przewodniczącego podsekretarz stanu W. Jastrzębski.

Komisja ma zakończyć swe prace w kwietniu roku przyszłego.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowj w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 287.75, Bruksela 89,20, Kopenhaga 110.20, Londyn 24.67, Nowy Jork 5.29.25, Nowy Jork kabel 5.29,50, Paryż 13.88, Praga 18.14, Sztokholm — 127.10, Zurych 119,70. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.26, dolary kanadyjskie 5.21.50, floreny holenderskie 286.75, franki francuskie — 12.62, franki szwajcarskie 119.20, funty angielskie 24.58, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 88.95, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.40, korony norweskie 123.35, korony duńskie 109.65, szwedzkie 126.45, marki fińskie 10.70, liry włoskie odcinki do 100 lirów 18.30, marki niemieckie srebrne 90.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja mocna tylko dla akcyj bankowych przy zwiększonych obrotach Bankiem Polskim. Notowano: Bank Polski 132 imienne 131, Bank Handlowy 53.50, Bank Zachodni 42, Węgiel 33.50, Lilpopy 90, Modrzejów 20, Ostrowiec 65, Starachowice 43.75 — 43.50, Elektryczność Dąbrowiecka 56.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 83.25, II em. 82.50 serja 90, 4 proc. dolarowa 42,13, 4 i pół proc. wewn. 64.63, 4 proc. konsol. 66, 5 proc. Warszawy z 1933 r. 71.75 — 71.13 — 71.50, 5 proc. Warszawy stare 76.25, 4 i pół proc. ziemskie 62.75, 4 i pół proc. War szawy 73.75, 5 proc. Łodzi z 1938 r. 62.50 — 62, 5 proc. Piotrkowa z 1933 r. 60, 5 proc. Lublina z 1933 r. 62—61.50, 6 proc. oblig. m. Warszawy VIII i IX em. 75.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska odcinki po 5000 zł. 53, po 1000 zł., 53.75 — 53.50, po 500 zł. — 59.50, po 100 zł. 87.50, Firley 12.50.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Sprawa uregulowania stosunków z Czechosłowacją

We Frankfurcie n. Menem toczyły się ostatnio obrady rządowych komisyj kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego. Obrady te mające na celu ustalenie nowych kontyngentów wywozowych dla obu krajów na okres grudzień, styczeń i luty, oraz uregulowanie spraw technicznych z tem związanych — zostały pomyślnie zakończone.

Następne posiedzenie komisyj rządowych odbędzie się w lutym przyszłego roku w Zakopanem.

Po zakończeniu rokowań we Frankfurcie delegacja polska na czele z dyrektorem departamentu handlowego Min. P. i H. Geppertem udała się do Berlina, gdzie przeprowadziła szereg rozmów na temat normalizacji życia gospodarczego między Polską i Niemcami na odcinku Europy Środkowej, gdzie ostatnio zaszły zmiany terytorjalne.

Rokowania te odroczono na okres poświąteczny, t. j. do czasu całkowitego ukończenia prac mieszanej komisji likwidacyjnej polsko-czechosłowackiej w Pradze. Wyniki prac tej komisji będą dopiero wzięte za podstawę do dalszych rokowań berlińskich.

Komisja ta ma na celu uregulowanie wszelkich spraw między Polską a Czecho-Słowacją, wynikłych naskutek przyłączenia krajów sudeckich do Rzeszy Niemieckiej, jak również Śląska Zaolziańskiego do Polski. Na czele komisji likwidacyjnej stoli radca M. S. Z. Lalicki. Ponadto w skład komisji wchodzą między innymi radca Rüdiger z Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz zaproszony przez Ministerstwo Skarbu rzeczoznawca spraw walutowo-finansowych dr. Kirkor — dyrektor finansowy zarządu miejskiego m. Warszawy.

Nowe zaostrzenie

przepisów dewizowych w Niemczech

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie w Niemczech nowa ustawa dewizowa, która będzie obowiązywała na całym obszarze Rzeszy i która w zasadzie stanowi niejako kodyfikację dotychczasowych przepisów. Pozatem jednak nowa ustawa oznacza **dalsze zaostrzenie przepisów dewizowych.** Jak mówi oficjalny komentarz, koniecznem się stało wydanie dalszych zarządzeń celem zahamowania ucieczki kapitałów.

Tak więc, **wywożenie, względnie wysyłka zagranicę, wszelkich podarunków i prezentów będzie odtąd bezwzględnie podlegało procedurze uzyskania specjalnego pozwolenia.**

Żydzi — niemieccy obywatele oraz bezpaństwowi — nie będą mieli prawa zabierania przy wyjazdach zagranicę żadnych przedmiotów poza przedmiotami koniecznej potrzeby.

Upadłość wielkiej spółdzielni wydawniczej

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił upadłość żydowskiej spółdzielni wydawniczej p. f. „Nasza Prasa", będącej wydawcą żargonowych dzienników „Der Moment" i „Warszawer Radio" oraz tygodnika „Sportcajtung". Spółdzielnia ta wydawała do niedawna również dziennik w języku polskim p. t. „Nowy Głos".

Upadła firma należała do większych przedsiębiorstw wydawniczych w Warszawie. Jej pasywa przewyższają aktywa o kilkaset tysięcy złotych.

Sędzią komisarzem powyższej upadłości został mianowany Sędzia Handlowy, Jan Iwasiewicz a syndykiem masy upadłości adwokat Marek Kahan.

Dla dobra nauki

Muzeum Kolejowe i Obserwatorjum Sejsmograficzne

Wczoraj **otwarto w Muzeum Kolejowem przy ul. Nowy Zjazd nr. 1 działy dróg kołowych i wodnych.** Muzeum kolejowe przeobrażono na Muzeum Komunikacji.

Na uroczystości obecni byli minister Ulrych i wiceministrowie Bobkowski i Piasecki. Dyrektor Muzeum inż. Wołkanowski wygłosił przemówienie, w którem przedstawił cele i zadania Muzeum, które pokazuje jakiemi drogami szedł rozwój zagadnień komunikacyjnych w odrodzonej Polsce.

Krótkie przemówienie wygłosił minister Ulrych, podkreślając zasługi i wysiłek personelu Muzeum przy tworzeniu nowych działów.

* * *

W podziemiach gmachu uniwersytetu J. P. otwarto pierwsze **obserwatorjum sejsmograficzne w Polsce,** znajdujące się na poziomie współczesnych wymagań nauki, t.j. posiadające przyrządy tak czułe, że zapisują one wszelkie wstrząsy ziemi nawet bardzo oddalone lub bardzo słabe.

Obserwatorjum sejsmograficzne zorganizowano pod egidą Towarzystwa geofizyków w Warszawie, dzięki inicjatywie prezesa prof. A. B. Dobrowolskiego, współdziałaniu zarządu Towarzystwa i utworzonej przy nim rady naukowej oraz dzięki poparciu wydziału nauki Ministerstwa W. R. i O. P. i Funduszu Kultury Narodowej J. P.

Kierowniczką obserwatorjum jest dr. I. Bobrówna, b. asystentka przy Zakładzie fizyki doświadczalnej uniwersytetu.

Zamówienia sowieckie

w Stanach Zjedn.

Oficjalna reprezentacja handlowa sowiecka w Stanach Zjednoczonych oraz sowieckie towarzystwo Amstorg w Nowym Jorku prowadzi układy w sprawie zamówienia motorów amerykańskich na kwotę jednego miljona dolarów z przedstawicielami firm Pratt and Witney, Wright. Curtise i Lycoming.

Nierogacizna z Bułgarji

do Niemiec

Podpisany został w Sofji dodatkowy układ między Niemcami a Bułgarją w sprawie nadkontyngentowego eksportu dalszych 15 tys. sztuk nierogacizny.

Eksport całej tej ilości wykonany będzie w czasie do 20 grudnia roku bież.

W myśl obowiązującej umowy pierwotnej Bułgarja wywiozła do Niemiec 30.000 sztuk nierogacizny. Razem przeto wywóz wyniesie 35 tysięcy sztuk.

Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.082 t., w tem żyta 667 tony. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 21 — 21.50, zbierana 20.50 — 21, czerwona szklista 22.50 — 23, żyto I st. 14.25 — 14.50, jęczmień browarny 18—18.50, jęczmień I stand. 17.25 — 17.50, II st. 17—17.25, III st. 16.75 — 17, owies I st. 15.75 — 16.25, II st. 14.75 — 15.25, gryka 18—18.50, mąka pszenna w zależności od gatunku 19.50 — 42.50, pastewna 16 — 17, żytnia wyciągowa 26.75 — 27.25, gat. I 24.75 — 25.25, razowa — 19.75 — 20.25, śrutowa 13.50 — 14, ziemniaczana „superior" 31 — 32, otręby pszenne grube 11.25 — 11.75, pszenne średnie i miałkie 10.25 — 10.75, żytnie 9.75 — 10.25, jęczmienne 9 — 9.50, groch polny z workiem 23.50 — 25.50, groch Victoria 30 — 23.50, groch zielony 27—28, wyka jara 19.50 — 20.50, peluszka 21.50 — 23.50, łubin niebieski 10 — 10.50, seradela targowa 22 — 24, seradela o czystości 95 proc. 29—30, rzepak ozimy 44,50 — 45, rzepak jary 41.50 — 42.50, rzepik ozimy 42—43, rzepik jary 41 — 41.50, siemie lniane bazis 48 — 49, mak niebieski 78 — 80, gorczyca 45 — 48, koniczyna surowa czerwona bez grubej kanianki o czystości 97 proc. 310 — 330, rajgras angielski 80 — 85, makuchy lniane 21 — 21.50, rzepakowe 13.25 — 13.75, ziemniaki jadalne 4 — 4.50, słoma żytnia prasowana 4.25 — 4.75, słoma żytnia w snopkach 4.75 — 5.25, siano prasowane gat. I 7.25 — 7.75, gat. II 6 — 6.50.

Holandja interesuje się polską przędzą

Holandja importuje rocznie dość poważne ilości przędzy z zagranicy, zwłaszcza zaś przędzy bawełnianej i wełnianej, którą do Holandji przedewszystkiem dostarczają Czechosłowacja i Niemcy.

W ostatnim okresie wzrosło zainteresowanie przywozem przędzy z Polski, co pozostaje w pewnym związku ze spadkiem nasilenia eksportu przędzy z Czechosłowacji oraz ujawniającemi się dążeniami do ograniczenia przywozu z Niemiec.

J A K Ż Y J E K R A J

Dziś bierzemy — za cztery lata spłaty

Garść refleksyj „pożyczkowych"

Łódź, w grudniu

Pożyczka belgijska — to dziś największy ewenement w życiu naszego miasta. Poprzedziły ją coprawda dłuższe, kilkumiesięczne pertraktacje, ale mało o nich mówiono, jeszcze mniej pisano, tak że dla szerszych warstw obywateli finalizacja tej sprawy stała się niemałą niespodzianką.

Na co będzie użyta ta dwu i pół miljonowa pożyczka? Celem jej jest — jak mówią wtajemniczeni — wyłącznie rozbudowa elektrowni łódzkiej. Ten szczegół został, podobno, bardzo dokładnie sprecyzowany w umowie.

Czy warunki, na jakich Belgowie udzielili pożyczki są pomyślne? O tem mówią różnie.

Zacznijmy od entuzjastów.

Ci twierdzą, że dotąd nigdy jeszcze nie miała Łódź tak taniej i tak dogodnej pożyczki, że 2,9% w stosunku rocznym — to nieby wale umiarkowane obciążenie, którem cieszą się conajwyżej pożyczki zaciągane przez Fundusz Pracy, no i wreszcie, że spłata rat zaczyna się dopiero za cztery lata.

A inni na to:

— Przyznajemy wam słuszność, ale posłuchajcie no, przyjaciele. To prawda, że przez cztery lata możemy się nie martwić o spłaty. Ale te spłaty zaczną się jednak i od r. 1943 trzeba będzie Belgom pożyczkodawcom przez dwa lata, rok w rok, wypłacać po miljonie złotych, nie licząc odsetek, a w trzecim roku pół miljona. Wtedy zaczną się kłopoty, bo nasze miasto i bez tego ma dość różnych trosk finansowych.

Czarnowidztwo czy tylko daleko posunięta oględność? — Optymiści wzruszają ramionami. Żyjemy dniem dzisiejszym i wiemy dobrze, że zastrzyk żywej gotówki jeszcze nigdy nikomu nie zaszkodził. Kto wie, może dzięki przypływowi tych miljonów zwiększy się ruch, ożywi się trochę w przemyśle, w handlu, bo na razie, a nie od wczoraj, wszyscy już uskarżają się na zastój.

Jeśli jest dziś jakiś ruch w Łodzi, to chyba tylko przedwyborczy, ten ruch istnieje rzeczywiście. Wszędzie wiecują, wszędzie konferują, wszędzie odbywają się jakieś zgromadzenia, narady. Ostatnia niedziela minęła pod znakiem przeróżnych akademij, zebrań, masówek.

Jeszcze kilka dni i minie ta gorączka, która opanowała miasto, ale — trzeba to przyznać — nie naruszyła w niczem normalnego biegu życia, nie przerwała toku zwykłych prac organizacyjnych, społecznych.

Jeśli chodzi o sprawy społeczne — to na tem polu robi się dziś w Łodzi chyba więcej niż kiedykolwiek. Nigdy chyba nie była tak duża ofiarność na cele społeczne, ogólnopaństwowe. Na F. O. N., na dozbrojenie Armji, płyną wielkie sumy, zarówno ofiary zbiorowe, jak i hojne dary prywatne.

Trzeba tu też przypomnieć pełną obywatelskości inicjatywę społeczną przemysłu włókienniczego Uchwała w tej sprawie — to wprawdzie już rzecz nie nowa, ale realizacja jej zacznie się dopiero teraz. Chodzi o umożliwienie robotnikom wykorzystania w sposób racjonalny urlopów. Chodzi o to, aby robotnik mógł spędzić swój urlop na wsi, w górach czy nad morzem, aby oderwał się od zwykłego, codziennego otoczenia, wypoczął rzetelnie, zobaczył coś nowego, odetchnął świeżem powietrzem.

Przemysł włókienniczy postanowił finansować takie wyjazdy, które będą się odbywały grupami. W dniach najbliższych już we wszystkich fabrykach mają być zgłaszane życzenia robotników co do tych wyjazdów urlopowych. Koszty ich pokryją administracje przedsiębiorstw, a robotnicy będą zadatkowane w ten sposób sumy pokrywać potem ratami, zresztą zupełnie nie obciążającemi, bo zaledwie po złotówce tygodniowo.

Jak obliczono całość tej akcji obejmie w Łodzi conajmniej 30 tys. robotników. **Łd.**

847

Z Częstochowy

Olbrzymi pochód młodzieży ze sztandarami

w dniu św. Stanisława Kostki

W tych dniach odbył się w Częstochowie obchód ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży katolickiej. O godz. 8,30 rano wszystkie oddziały Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej ze sztandarami udały się olbrzymim pochodem z placu katedralnego do kościoła św. Jakuba, gdzie JE. Ks. Biskup dr. Kubina odprawił uroczyste nabożeństwo oraz wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie Ks. Biskup dokonał poświęcenia nowoufundowanego sztandaru KSMM oddziału przy kościele św. Jakuba. W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademja w obecności JE. Ks. Biskupa sufragana Zimniaka.

Z Podlasia

Toporem ścięli głowę sędziwej staruszce

w poszukiwaniu ukrytego skarbu

Z Łomia donoszą o ohydnem morderstwie, dokonanem w biały dzień w śródmieściu.

Do mieszkania staruszki, 72-letniej Jadwigi Piotrowskiej, dostali się o godz. 2-ej po południu bandyci i zamordowali ją w bestjalski sposób. Bandyci toporami obcięli staruszce głowę, a następnie splądrowali całe mieszkanie. Staruszka uchodziła w mieście za bardzo zamożną kobietę, mającą dużo pieniędzy i drogocennych przedmiotów. Bandyci mimo skrupulatnego poszukiwania nic w mieszkaniu nie znaleźli.

Jak się okazało, staruszka trzymała swój skarb w doniczce od kwiatów i bandyci nie mogli go znaleźć. Policja aresztowała kilkanaście osób, podejrzanych o zbrodnię.

Z Kielc

O.O. Salezjanie zakładają gimnazjum krawieckie

Budowa zaczyna się z wiosną

W urzędzie wojew. w Kielcach odbyło się pod przewodnictwem wojewody dra Dziadosza organizacyjne zebranie obyw. komitetu budowy salezjańskiego gimnazjum krawieckiego w Kielcach.

Posiedzenie zagaił dr. Dziadosz, podkreślając wielkie zasługi wychowawcze Zgromadzenia Salezjanów, którzy przygarniają rzemieślników i obywateli kraju. Następnie po przemówieniu dyrektora zakładów salezjańskich ks. Michałowicza, wybrano komitet honorowy budowy gimnazjum, do którego weszli: wojewoda dr. Dziadosz, płk. Bajan-Surówka, ks. biskup Kaczmarek, wicemarszałek Sejmu płk. Wenda. Ponadto wybrano komitet obywatelski, którego prezesem wybrano wicemarsz. Sejmu Wacława Długosza, a wiceprezesem ks. dyr. Michałowicza.

Komitet postanowił przystąpić z wiosną przyszłego roku do budowy gimnazjum, którego ukończenie nastąpi w 25-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Koszt budowy wyniesie pół miljona złotych.

Z Radomia

Już 115 słuchaczów na wykładach

Instytutu Wyższej Kultury Religijnej

Radom, największe miasto djecezji sandomierskiej, liczące dzisiaj około stu tysięcy ludności, okazuje duże zainteresowanie dla erygowanego 20 października Instytutu Wyższej Kultury Religijnej djecezji sandomierskiej. Uczelnia rozpoczęła swą pracę 15 listopada i dziś liczy około 115 słuchaczów, w tem przeszło 70 zwyczajnych. Wykłady prowadzą ks. prał. Gierycz, dyrektor Instytutu, — historji religji, ks. kanonik Sobierajski — teologji dogmatycznej fundamentalnej, ks. dr. Sznuro — liturgji i ks. dr. Granat — zasad filozofji chrześcijańskiej. W obecnej chwili dyrekcja Instytutu przystępuje do tworzenia podręcznej bibljoteki.

Z Lublina

Niemiłe skutki ministerjalnego orzeczenia

Zamiatacze ulic żądają 100.000 zł.

Niedawne orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych wyjaśniające pewne szczegóły ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, przysporzyło niemało kłopotów lubelskiemu zarządowi miejskiemu.

Otóż w związku z tem wyjaśnieniem zamiatacze miejscy w Lublinie zakwalifikowani jako pracownicy, objęci ustawą 8-godzinnego dnia pracy — wystąpili do zarządu miejskiego o zwrot należności za godziny nadliczbowe, co wyniesie około 100.000 złotych.

Ze Śląska

Doniosły wynalazek pomysłowego sztygar[a]

zabezpiecza wyciągi w kopalniach

Dyrekcja Rybnickiego Gwarectwa Węglowego wprowadziła na wszystkich swoich kopalniach t. zw. skrzynki pomysłów. Do skrzynki na kopalni „Anna" w Pszowie, wpłynął wynalazek sztygara tej kopalni Sylwestra Grabińskiego, który udoskonala t. zw. spadochron, zabezpieczający klatkę wyciągową w razie zerwania się liny. Pod w[zglę]dem pewności i niezawodności d[zia]łania spadochron ten nazywany „[...] nowym" znacznie przewyższa u[ży]ne dotychczas spadochrony niem[iec]kie. Pomysł sztygara Grabińskie[go] wprowadzony został na szybach [ko]palni „Anna" i kopalni „Em[ma"]. Próby dały bardzo dobre wyniki.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Z Katowic donoszą: W podziemiach kop. Śląsk w Chropaczowie, na głównym przekopie uległ śmiertelnemu wypadkowi maszynista 49-letni Teodor Rajman, który przyciśnięty został wózkiem do ściany i doznał zmiażdżenia klatki piersiowej oraz poważnych obrażeń wnętrznych. Śmiertelnie rann[ego] górnika przewieziono do szpi[tala] Spółki Brackiej w Chorzowie, g[dzie] nie odzyskawszy przytomno[ści] zmarł. Tragicznie zmarły górnik [o]sierocił żonę i 2 dzieci.

Dziesiątki skrzyń przemyconych specjałów

skonfiskowano na granicy czeskiej

Pewnego dnia, nad wieczorem, wyjechał z Bogumina Nowego do Szonowa, położonego na terenie czeskim, samochodem osobowym, szofer Franciszek Radowski z Zabłocia, w towarzystwie Moryca Tobiasa z Bogumina Nowego.

Wycieczka miała pozór zupełnie niewinny, więc policja graniczna z dużem zdziwieniem przyjęła poufną wiadomość, że zarówno szofer, jak i jego pasażer — to dwaj przemytnicy.

Zainteresowano się jednak osobami obu wycieczkowiczów, i gdy w dwa dni później wracali, zarządzono ścisłą rewizję samochodu, która dała nadspodziewane wyniki. St[wier]dzono bowiem, że Radowski i j[ego] wspólnik przemycili z Czechosło[wa]cji 44 skrzynie, zawierające kon[iak,] wino, sardynki, konserwy, kaw[ę,] herbatę. Towar skonfiskowano w [...] magazynie Henryka Gutmana w [Bo]guminie Nowym i oddano do dys[po]zycji Urzędu Celnego.

Pozatem policja w Rychwałd[zie] przytrzymała robotnika kolejowe[go] Józefa Pietra z Rychwałdu, kt[óry] posiadał przy sobie dwie paczki [cze]kolady, dwie blaszane puszki [ka]kao, bomboniery, pieprz i inne [to]wary, pochodzenia czeskiego. To[war] ten również skonfiskowano.

Z Łodzi

Samochód pędzący środkiem chodnika

pokaleczył czworo przechodniów

Onegdaj w godzinach popołudniowych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ulicy Piotrkowskiej.

Jadące z dość dużą szybkością auto osobowe wjechało nagle przed domem nr. 45 na chodnik. W tym czasie ulicą przechodziło kilka osób i samochód najechał na czworo przechodniów.

Rany odnieśli: 50-letni Szym[on] Cynamon, zam. przy ul. 6-go Si[er]pnia 28, 46-letnia Krusa, jego [żo]na, 30-letnia Stefanja Popielarcz[yk] (Marynarska 5) i jej sąsiadka, [...]letnia Franciszka Małachowska.

Do poszkodowanych wezwano [le]karza pogotowia miejskiego, kt[óry] opatrzył ich na miejscu.

Z Kresów Wschodnich

Ciężkie konie oszmiańskie

dla armji bułgarskiej

Powiat oszmiański słynie ze znakomitych koni, używanych do zaprzęgów artyleryjskich.

19 b. m. odbędzie się w Oszmianie drugi zkolei skup koni remo[n]towych dla armji bułgarskiej.

Przeciętna cena za konia wyno[si] około 750 zł.

Piękno naszych jezior pod ochroną

Żadnych zabudowań na brzegach

Rada powiatowa w Postawach wydała przepisy, na mocy których w pasie nadbrzeżnym najpiękniejszych jezior Wileńszczyzny, a mian. Narocz, Miadzioł, Miastro i Blado nie wolno będzie wznosić żadnych budowli; zezwolenia będą udzielane jedynie instytucjom turystycznym o charakterze społecznym. Długość pasa, wolnego od zabudowań, będzie wynosić 200 mtr. Wszel[kie] drogi i ulice, przeznaczone dla k[o]munikacji kołowej, winny być po[ło]żone nie bliżej, niż 50 mtr. od br[ze]gów jezior. Na zmiany w konfig[u]racji terenu nadbrzeżnego trzeba [bę]dzie mieć specjalne zezwolenie. [O]głoszone przepisy mają na celu [o]chronę krajobrazu jezior.

Z C.O.P.

Próbne wiercenia już idą —

ale czy znajdzie się nafta?

Wydział Powiatowy w Kolbuszowej nadał pewnej spółce uprawnienia naftowe na lat 25. Firma przystąpiła już do próbnych wierceń i badań, które mają na celu wykry[cie] złóż naftowych. Podobne bad[a]nia geologiczne prowadzone są [w] okolicy Ropczyc.

Z Pomorza

Miecz Wikingów z przed ośmiu wieków

wykopano pod Bydgoszczą

Podczas prac meljoracyjnych w Czersku Polskim, pow. bydgoskiego, znaleziono miecz i grot Wikingów, pochodzące z połowy XI wieku. Miecz ten, bogato zdobiony, złożono w Muzeum Miejskiem w Bydgoszczy. Jak miecz tak i grot mają wartość naukową: potwierdzają mianowicie długie i mozolne badanie uczonego bydgoskiego, prof. dr. Jakimowicza, który wykazywał, że Wikingowie mając nad brzegami Bałtyku rozliczne osady, utrzym[y]wali z nami stosunki handlowe [...] Przybywali też bardzo często [...] Pomorze jako osadnicy, czego d[o]wodem odkryte ostatnio licz[ne] cmentarzyska Wikingów, nietylko n[a] Pomorzu, ale i w Wielkopolsce, [a] pod Gniezno. Jedno z największ[ych] takich cmentarzysk znaleziono prz[ed] kilkudziesięciu laty w Gnieźnie[ń]skiem.

GRUDZIEŃ

14

ŚRODA
Suchy dz., Spirydjona
Ws. sł. 7,36. Z. 3,24.

POGODA NA DZIS

Chmurno i miejscami drobne opady przy umiarkowanych wiatrach z południowego wschodu. Temperatura na wschodzie nieco poniżej zera, a na zachodzie nieco powyżej 0 st. Widzialność umiarkowana.

W teatrach

Teatr Wielki: „Madame Pompadour".
Teatr Narodowy: „Szaleństwo".
Teatr Polski: „Maskarada".
Teatr Polski: „Gałązka rozmarynu".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Złoty deszcz".
Teatr Ateneum: „Kupiec i poeta".
Teatr Malickiej: „Trafika pani generałowej" z Marją Malicką.
Teatr Kameralny: „Rodzeństwo Thiery".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne (Nowy Świat 19): „Gwiazdka w Studjo". Pocz. o godz. 8.15 wiecz.
Teatr Wielka Rewja: „Raj kobiet" z Ime. Mossakowskim i Walterem. Pocz. godz. 7.30 i 10-ej wiecz.
Cyrulik Warszawski: „Fric-frac, czyli Przedajemy Warszawę". Pocz. o godz. 8 i 10-ej wiecz.
Teatr „Buffo" (ul. Mokotowska 73): Porwanie Sabinek". Pocz. o godz. 8 w.
Teatr 8.15: Z powodu próby nieczynny.
Sale Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, ul. Mazowiecka): „Wielka czwórka".
Instytut Reduty: Codziennie o 8 wiecz. „Ciekła mi przepióreczka" z udziałem ...
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Farsa o mistrzu Patheli-nie", w dekoracjach Potworowskiego. Pocz. godz. 9-ej wiecz.
Cyrk Staniewskich: Wielki program o-gólny. Pocz. 8.15. W środy, soboty i niedziele 2 przedstawienia 4.30 i 8.15.
Stołeczny Teatr Powszechny (Narbutta ...): „Głupi Jakób" i (Strzelcka 11): „Prawa Moniki".

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Porzucona".
Atlantic: „Batalja nieustraszonych".
Baltyk: „Tłum szaleje".
Casino: „Gehenna".
Capitol: „Jastrząb".
Colosseum: „Żebrak w purpurze".
Cary: „Winowajca" i „Zbrodnia w Monte Carlo".
Elite: „Trójkąt narzeczeński" i „Oskar".
Europa: „Cztery córki".
Filharmonja: „Paweł i Gaweł".
Helios: „Dzieje grzechu".
Hollywood: „Zamknięty świat" i rewja.
Imperial: „Wszędzie kobieta".
Italja: „Ósma żona Sinobrodego".
Kino parafji św. Andrzeja: „Płomienne ..." „Buster Keaton".
Majestic: „Pani Walewska".
Majestic: „Marco Polo".
Nowa: „Ósma żona Sinobrodego" i „Co mąż robi w nocy".
Nowa Tombola: „Gdy kwitną bzy".
Stadium: „Podlotek".
... Trianon: „Dwaj mężowie pani ..." i „Tajemniczy przeciwnik".
...: „Zapomniana melodja".
Palto: „Wesoło żyjemy".
... (Długa 9) „Halka" i „Miłość na ...".
...: „Djabły wybrzeży" i „Jej obrońcy"
...: „Lord Jeff".
...: „Moje szczęście to ty" i „Zgrzeszyłam".
Sorrento: „Atak o świcie" i „Panna Lili".
Sfinks: „Ludzie za mgłą".
Studjo: „Nasza czwórka".
Świtowy: „Niebezpieczna kobieta".
Światowid: „Drum".
...: „Dziewczę z temperamentem".
...: „Groźny Bill".
...: „Drapieżne maleństwo".
...: „Małżeństwo z przeszkodami".

Włos Ci z głowy NIE SPADNIE — STOSUJ
ŚRODEK NA POROST WŁOSÓW MIA
Henryk Żak POZNAŃ
1099

RECITAL WIOLONCZELOWY W KONSERWATORJUM

Dziś, w środę 14 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany recital młodego wiolonczelisty węgierskiego Gabora Rejtö. Przy akompanjamencie Ignacego Rosenbauma, artysta wykona następujący, wielce urozmaicony program: Brahms — Sonata e-moll, Valentini — Sonata E-dur oraz szereg utworów Bacha, Hindemitha, Albeniza, Cassadó i Webera.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis", Al. Jerozol. 39.

CHÓR LIPSKIEGO GEWANDHAUSU W FILHARMONJI

W piątek 16 i w niedzielę 18 grudnia odbędą się w Filharmonji dwa nadzwyczajne koncerty, które nazwać będzie można koroną obecnego sezonu. Na koncertach tych wystąpi słynny chór Lipski Lipskiego Gewandhausu. Poznanie tego zespołu i jego występy w Warszawie zapiszą się napewno na długi czas w pamięci bywalców koncertowych Filharmonji.

W piątek w celu uczczenia 125 rocznicy urodzin Józefa Verdiego chór wespół z orkiestrą i solistami wykona słynne „Requiem", w niedzielę zaś 18 grudnia weźmie udział w odtworzeniu dziewiątej symfonji Bethovena. Oboma koncertami dyrygować będzie Herman Abendroth. Passe-partout na obydwa koncerty (z wyjątkiem ...wych) nieważne.

Zawód, który odstrasza

Kto będzie nauczał w szkołach średnich?

O ciężkiem położeniu nauczycielstwa szkół powszechnych często się mówi i pisze.

Rzadziej stosunkowo porusza się sprawę niemniej smutną — sytuację nauczycieli szkół średnich.

Tymczasem w tej chwili można już skonstatować gwałtowne zahamowanie dopływu nowych sił nauczycielskich. **Zawód ten odstrasza poprostu młodzież. Odstrasza dlatego, że grozi zarówno widmem niedostatku, jak i pracą ponad siły.**

Prof. Tatarkiewicz, w przemówieniu swojem na ostatniem posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, zaznaczył dobitnie, że **„ci którzy uczą na wydziałach humanistycznych i przyrodniczych uniwersytetów, widzą już konsekwencje tego stanu rzeczy. Oto młodzież marzy już raczej o dostaniu się na dentystykę czy farmację, które jej obiecują swobodniejsze i zamożniejsze życie — historja zaś,** polonistyka czy matematyka wraz z perspektywą zawodu nauczycielskiego jest dla młodzieży smutną ostatecznością. Zdolniejsze jednostki uciekają od nich. Szczególnie uciekają mężczyźni i uciekają dzieci rodzin inteligentnych".

Groźna to przestroga. Nawet zdolny i zamiłowany nauczyciel, którego ściga widmo niedostatku od pierwszych dni jego pracy zawodowej bardzo prędko gorzknieje i zniechęca się.

Prowadzi to w konsekwencji do stałego obniżania poziomu sił nauczycielskich. I to właśnie wtedy, kiedy od nauczyciela wymaga się w znacznie większym, niż dawniej stopniu ogólnej kultury umysłowej i duchowej, kiedy oprócz nauczania, nauczyciel jeszcze musi wychowywać młodzież pod względem społecznym i obywatelskim.

Tymczasem nauczyciela nie stać nawet na kupno książki, na prenumeratę czasopism, a pozatem brak mu wogóle czasu na rzetelną pracę nad sobą.

Coraz częściej się też zdarza że dla szkoły średniej zaczyna brakować kwalifikowanych sił. Nie jest to jeszcze w tej chwili jednoznaczne z ogólnym brakiem nauczycieli w stosunku do miejsc wolnych, **świadczy to jednak o wyraźnym odpływie młodzieży od tego zbyt uciążliwego zawodu i zupełnym chaosie i braku odpowiedniej opieki nad kandydatami do stanu nauczycielskiego.**

Tę drugą stronę zagadnienia poruszył na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego **prof. Bohdan Nawroczyński: „Pierwszą rzeczą, która na tem polu jest do zrobienia, to wykonanie tych przepisów programu liceów ogólnokształcących, które dotyczą poradnictwa zawodowego. Program włożył na dyrektorów liceów obowiązek organizowania poradnictwa zawodowego dla abiturjentów liceów. Nie wszędzie to zostało należycie wykonane. Tak np. na wiosnę b. r. z wykładów z tego zakresu skorzystało zaledwie 10 proc. abiturjentów.**

Kuratorja szkolne powinny także co roku nadsyłać Studjom Pedagogicznym wykazy wakujących posad nauczycielskich. Ułatwiłoby to orjentację młodzieży, przygotowującej się do egzaminów nauczycielskich i zmniejszyłoby wielką w tej chwili rozbieżność, jaka zachodzi między podażą a popytem na siły nauczycielskie".

Niewątpliwie wszystkie środki należy skomasować, aby ratować zawód nauczycielski od upadku, ku któremu wyraźnie się chyli.

ha. jot.

Na obronę Państwa

50.000 zł. od przemysłu papierniczego

Z okazji przypadającego w tym roku 20-lecia odzyskania niepodległości pp. prezes Henryk Steinhagen i dyr. Ludwik Kozłowski w imieniu Sp. Akc. Steinhagen i Saenger, Fabryki Papieru i Celulozy, złożyli w dn. 12 b. m. na ręce I-go wiceministra Spraw Wojskowych, gen. Głuchowskiego ofiarę w kwocie 50.000 złotych na rzecz obrony interesów państwa polskiego.

W 500 gromadach bez głosowania

wybrano Rady Gromadzkie

O wyborach gromadzkich, które odbyły się dn. 11 b. m., nadchodzą powoli skąpe wiadomości.

Według informacyj agencji „Iskra", dotyczących woj. lubelskiego:

w pow. Janów Lubelski na 211 gromad, w 177 gromadach zgłoszono jedną tylko wspólną listę kandydatów, w pozostałych zaś 34 gromadach wybory odbyły się przez głosowanie,

w pow. Biała Podlaska na 194 gromady, w 160 gromadach nie było głosowania wskutek zgłoszenia jednej tylko listy, w gromadach, w których odbyło się głosowanie, na obsadzonych 2.159 mandatów — 1.926 mandatów otrzymali kandydaci wyznania rzymsko-katolickiego i 229 mandatów — prawosławni oraz 4 mandaty — Żydzi,

w pow. lubelskim na 229 gromad w 184 gromadach nie odbyło się głosowanie naskutek zgłoszenia jednej wspólnej listy.

1136

Kurjer radjowy

ZAGRANICA O POLSKICH ARTYSTACH I DEBIUTANTACH MIKROFONU RADJOWEGO

W ostatnim numerze tygodnika londyńskiego „World Radio" z dn. 9 b.m., znajdujemy na pierwszej stronie tekstowej fotografję p. Eugenji Umińskiej w związku z jej koncertem czwartkowym 15 b. m. o godz. 23.05.

Na następnej stronie, w rubryce, którą tygodnik angielski przeznacza dla nowych, wybitniejszych sił artystycznych stałych lub debiutujących w Polskiem Radjo, od czasu do czasu, umieszczono fotografję i życiorys p. Janiny K. Kuczyńskiej, śpiewaczki amerykańskiej, oczywiście, Polki.

Korespondent warszawski „World Radio" pisze, że p. Kuczyńska umiłowała sobie szczególnie „Halkę" Moniuszki, którą pragnie propagować w Stanach Zjednoczonych. O popularności tej śpiewaczki świadczyć może fakt, że na jednym z jej występów było półtora tysiąca słuchaczy. Śpiewaczka wystąpiła wtedy w malowniczym stroju kurpianki, który otrzymała w darze od P. Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Kay-Kuczyńska wróciła przed paru miesiącami do Ameryki.

ZBLIŻAMY SIĘ DO MILJONA ABONENTÓW RADJOWYCH

Według tymczasowych zestawień, liczba abonentów radjowych w całej Polsce wyniosła w dniu 12 b. m. około 985.000. Zgórą dwie trzecie tej liczby przypada na miasta, reszta to abonenci wiejscy. Liczba nowych abonentów zwiększa się codzień. Miljon powinien być wkrótce.

Ogłoszenia drobne

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i re... posadzek, mycie okien.

Sprzątanie biur, mieszkań, Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz stała ich konserwacja. J. Cegielski ul. Browarna 24, telef. 6-28-92. 52

Fotele wygodne od 20 złotych, tapczan 35, szafa bieliźniarka 35, garniturek mebli 60, lustro 8, biurko 45, stoliczki 8, szafy lustrzane, biurowe urządzenia, klubowe garnitury, krzesła, stoły okrągłe, rozsuwane, stare mahonie, jesiony, pianino, nowa modern sypialnia, stołowy, gabinet, kuchnia biało lakierowana, najrozmaitsze meble sprzedaje, kupuje, wypożycza, taksuje. Przedsiębiorstwo Wojciecha Luśniaka, Mokotowska 44. 1272

Radjo

ŚRODA, 14 grudnia

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół. „Zmartwienie z kołaczem". 11.20 Serenady na instr. solowych. (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja popołudniowa. 15.00 **„Nasz koncert".** 15.30 **Muzyka** obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 **„Dom i szkoła". 16.35 Sergius Taniejew: Trio D-dur op. 22.** 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armji — odczyt. 17.15 **„Damy w krynolinie śpiewają...".** 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 **Nasz język.** 18.40 „Dyskutujmy". 19.00 **Muzyka węgierska** 20.35 Audycje informacyjne: Diennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiad sportowe. **Nasz** program na jutro. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 **„O tak zwanem spryciarstwie w literaturze".** 22.00 **Folklor różnych krajów.** 22.40 Odczyt. 22.55 **Przegląd prasy.** 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ŚRODA, 14 grudnia
15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci.
17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armji — odczyt.
19.00 Muzyka węgierska.
22.40 Uczeni polscy o religjach Wschodu.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Zespół S. Rachonia.** 15.00 **Muzyka** lekka. 16.00 Muzyka organowa (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 **Pogadanka** aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 **Program** na jutro. 17.40 Muzyka (płyty). 18.50 Demokratyzacja urządzeń stolicy. 21.00 Muzyka (płyty). 21.10 **„Pieśń o Kosowem Polu" ludowa epika połudn. - słowiańska.** 22.05 Muzyka (płyty). 23.05 **Warjacje na** tematy muz. klasycznej.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacyj. 0.05 **Dla naszych** najmłodszych. 0.35 Muzyka (płyty). 0.45 Dziennik w jęz. polskim i ang. 0.55 **Co** słychać w sporcie polskim. 1.00 **Wśród** żołnierzy. 1.20 Ze „Wspomnień legjonowych". 1.30 Piosenki ludowe. 2.00 „20 la spółdzielczości w Polsce". 2.10 Koncert rozrywkowy. 2.50 Program na jutro.

CZWARTEK, 15 grudnia
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 **„Jak i na czem ludzie grają"** — poranek muzyczny. 11.25 W takcie trzy-czwarte (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03. Audycja południowa. 15.00 **Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej.** 15.15 **Kłopoty i rady.** 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 **„U inspektorki pracy".** 16.40 **Recital fortepianowy.** 17.10 Walka nauki z niewidzialnym wrogiem — pogadanka. 17.20 **„Nasze pieśni".** 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 **Życiorysy instrumentów:** „Rodzina skrzypcowa". 19.00 **Koncert rozrywkowy.** 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Teatr Wyobraźni. 22.00 Muzyka kameralna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 **Koncert muzyki polskiej.**

CZWARTEK, 15 grudnia
15.00 Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej.
16.20 U inspektora pracy — audycja dla młodzieży licealnej.
19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania).
21.00 Teatr Wyobraźni: „Książę Niezłomny" — dramat J. Słowackiego
23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Kwartet „Schrammla".** 15.00 Koncert popularny (płyty). 16.00 **Kwartet smyczkowy P. R.** 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Warszawa pracuje w nocy i we mgle" — reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna z płyt. 21.00 Fragmenty symfonji Brahmsa i Czajkowskiego — koncert popularny (płyty). 22.05 Budowa dzieła sztuki — odczyt. 22.20 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.55 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 **Harmoniści grają.** 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna. 1.00. Chór Polskiego Radja. 1.20 „Co przyniosła poczta zza oceanu? 1.30 Koncert chopinowski. 2.00 „Drogi gospodarczej odbudowy Polski" — pogadanka. 2.10 Polskie tańce.

KURJER SPORTOWY

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW CRACOVII W ANTWERPJI

W obecności 12 tysięcy widzów rozegrany został w Antwerpji międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała drużynę Brabo 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Był to ostatni mecz Cracovii w tegorocznem tournee zagranicznem. Sędziowali pp. Sachs z Polski, i Franck z Belgji. Drużyna belgijska wystąpiła w składzie zasilonym Kanadyjczykami Mc. Arthurem i Kan Beginnem. Ponadto barw drużyny Brabo bronił doskonały hokeista brukselski Lippit Lamot. Bramki dla Polaków uzyskali Marchewczyk i Kopczyński.

W drużynie Cracovii wszyscy stanęli na wysokości zadania. Najsilniejszemi punktami drużyny Antwerpji byli obaj Kanadyjczycy.

Zwycięstwo drużyny polskiej powitała publiczność hucznemi oklaskami. Po meczu generalny konsul R. P. w Antwerpji, dr. Oskar Kermenic, złożył gratulacje drużynie krakowskiej, podkreślając, że Cracovia dobrze przysłużyła się propagandzie imienia polskiego zagranicą.

Tournee Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem. Na cztery mecze, rozegrane z drużynami, zasilonemi przez hokeistów kanadyjskich, Cracovia wygrała 2 spotkania, w jednem zremisowała i jedno przegrała.

O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ

Na Śląsku odbyły się trzy mecze o mistrzostwo pierwszej ligi śląskiej.

Katowicki Dąb uległ drużynie Śląska ze Świętochłowic w stosunku ... (0:2). Katowicka Pogoń pokonała Concordię z Knurowa 3:0 (2:0). Ligocianka uległa Naprzodowi z Lipin w stosunku 2:3 (1:3).

FORT BEMA PROWADZI W BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH WARSZAWY

W ubiegłą niedzielę rozegrano dalsze spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie B.

Bokserzy Fortu Bema zremisowali z Warszawianką 8:8. Radomska Broń pokonała Iskrę 11:5. Wreszcie Orkan zwyciężył Skrę walkowerem 16:0, z powodu zdekompletowania tej ostatniej. W meczu towarzyskim również wygrali bokserzy Orkanu 9:3.

Rozgrywki o mistrzostwo Warszawy są już obecnie w przededniu zakończenia. Pozostał do rozegrania jedynie mecz Warszawianka — Syrena, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

Po ostatnich meczach, w tabeli mistrzowskiej prowadzi Fort Bema 18 punktów, przed Warszawianką — 17 pkt. i Syreną — 16 pkt.

BOKSERZY POLONJI POKONALI REPREZENTACJĘ BIAŁEGOSTOKU

W niedzielę odbył się w Białymstoku mecz bokserski pomiędzy warszawską Polonją i reprezentacją Białegostoku. Zwyciężyła Polonja w stosunku 9:5.

FRANCUSCY NARCIARZE PRZYJADĄ NA FIS

PZN. otrzymał definitywne potwierdzenie zgłoszenia do zawodów FIS w Zakopanem reprezentacji Francji w składzie 20 osób.

Niemiecki Związek Narciarski wyjaśnił, że na zawody FIS w Zakopanem przybędzie drużyna niemiecka w liczbie 30 — 35 osób.

KANADYJSCY HOKEIŚCI W EUROPIE

Kanada reprezentowana będzie na mistrzostwach świata w hokeju lodowym (luty w Szwajcarji) przez drużynę Smoke-Eaters. W najbliższych dniach Kanadyjczycy wyjadą do Europy, przytem drużyna ich liczyć będzie 13 graczy.

W okresie świąt Bożego Narodzenia Kanadyjczycy rozegrają kilka spotkań w Niemczech, a mianowicie — w Berlinie 25 i 26 b. m. Program niemiecki Kanadyjczyków przedstawia się dalej, jak następuje:

28 b. m. w Hamburgu; 1 stycznia — w Krefeld; 4 i 5 stycznia w Monachjum; 9 i 10 stycznia w Wiedniu.

HELENA WILLS WYCOFUJE SIĘ Z CZYNNEGO SPORTU

Ośmiokrotna mistrzyni Wimbledon'u, świetna tenisistka amerykańska Helena Wills-Moody, postanowiła wycofać się z czynnego sportu. Jednocześnie oświadczyła ona, że gdyby amerykański Związek Tenisowy zażądał jej startu, wówczas stanie do jego dyspozycji.

BUDAPESZT — HAMBURG 2:0

W Hamburgu wobec 18 tysięcy widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Hamburga. Zwyciężył Budapeszt zdecydowanie 2:0 (1:0).

W barwach Budapesztu wystąpiła reprezentacja Węgier, która zatrzymała się w Hamburgu w drodze powrotnej ze Szkocji do Węgier. W drużynie węgierskiej wyróżnili się przedewszystkiem bracia Szűcsi i obrońca Biro.

Biuro Sprzedaży Materjałów Hydraulicznych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji.

Sprawozdanie likwidacyjne.

Niżej podpisani likwidatorzy, wybrani na Walnem Zgromadzeniu Spólników dnia 18 grudnia 1937 r., sporządzili bilans otwarcia likwidacji i wezwali wierzycieli drogą 3-krotnych ogłoszeń do zgłoszenia swych wierzytelności, jakkolwiek księgi Spółki żadnych wierzycieli w tym czasie nie wykazywały. Zgłoszenia ze strony wierzycieli nie nastąpiły.

Likwidatorzy po ściągnięciu wierzytelności przedłożyli Nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Spólników w dniu 6 grudnia 1938 roku ostateczne rachunki Spółki, które zostały zatwierdzone na tymże Zgromadzeniu Spólników.

Również na zasadzie powziętej na tymże Zgromadzeniu uchwały, likwidatorzy dokonali podziału pozostałego majątku Spółki.

Tym sposobem likwidacja Spółki została zakończona, wobec czego likwidatorzy zgłaszają wniosek w Sądzie Rejestrowym o wykreślenie jej z Rejestru Handlowego.

Likwidatorzy: Marjan Cederbaum, Dr. Ellis Kutten, Dr. Marjan Niemczewski, Edward Tomaszewski. 1318

Pełna grozy sytuacja
mieszkaniowa w Piotrkowie

Powszechny spis ludności z 9.XII.1931 r. ujawnił następujący stan mieszkalnictwa na terenie miasta:

Mieszkań ogółem było 11.415 (100 proc.).

W tym: 1-izbowych 4 572 (40,1 proc).

2-izbowych 4.012 (35,1 proc.).

3-izbowych 1.713 (15 proc.).

4-izbowych i więcej 1.113 (9,8 proc.).

Na ogólną liczbę 50.141 mieszkańców (100 proc.) mieszkało: w mieszkaniach 1-izbowych 18.349 osób (36,6 proc.).

2-izbowych 18.330 osób (36,6 proc.).

3-izbowych 7.958 osób (15,9 proc.).

4-izbowych i więcej 5.481 osób (10,9 proc.).

Gęstość zaludnienia w tych mieszkaniach ma charakter wręcz katastrofalny. Oto np. ludności zamieszkałej w mieszkaniach jednoizbowych w ilości powyżej 6 osób na 1 izbę było 3.834, — czyli 20 proc. całej ludności zamieszkałej w 1-izbowych mieszkaniach gnieździ się w liczbie większej niż 6 osób na 1 izbę! Pojęcie jednak „powyżej 6 osób" wymaga jeszcze pewnych wyjaśnień faktycznych: Oto stwierdzone zostało w formie i przez czynniki najzupełniej oficjalne, że bywają mieszkania prywatne, w których stale mieszka 4 — 6 rodzin, a liczba osób przebywających stale w jednej izbie wynosi 161 „Sypianie" w nocy w tego rodzaju mieszkaniach odbywa się „na zmianę" w ciągu całej doby. Zaznaczyć należy, że spis ludności wykazał około 1.000 rodzin, które mieszkają „kątem" — jako sublokatorzy. Obecnie jest jeszcze gorzej.

Wobec takiego stanu sprawy, Zarząd Miejski w r. 1927-28 oddał do użytku publicznego baraki miejskie drewniane o kubaturze 5797 mtr kw., przeznaczonych wyłącznie dla ludności bezdomnej, bezrobotnej lub zatrudnionej na robotach sezonowych. Wobec przepełnienia tych baraków zachodzi konieczność budowy 4-ch nowych baraków i wykonanie tego planu w tej chwili zależne jest wyłącznie od uzyskania na ten cel środków z Min. Pracy i Opieki Społ. Niema widoków poprawy, bo budownictwo prywatne okazuje powolne tempo rozwoju w Piotrkowie.

Komunikat

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi — Koło w Piotrkowie, celem przysporzenia funduszów na stypendia dla kształcącej się młodzieży wiejskiej, urządza dnia 17 b.m. w sobotę o godzinie 7.30 w sali Kasyna Urzędniczego przy ul. Słowackiego 26 **Zebranie towarzyskie — Brydż, poprzedzone „Częścią koncertową"** z udziałem sił artystycznych miejscowych, na które uprzejmie zaprasza wszystkich Przyjaciół Wsi, ludzi dobrej woli, brydżystów i zwolenników muzyki.

Bliższe szczegóły w dalszych komunikatach i zaproszeniach.

ZGUBIONO legitymację uczniowską Nr. 404 na nazwisko WANDA STACHURÓWNA uczennica klasa I-a Gimnazjum Zrzeszenia w Piotrkowie, którą niniejszym unieważnia się.

Składajcie na F. O. N.

Pomoc zimowa w Piotrkowie i powiecie

Powiatowy Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Piotrkowie akcją swoją objął następujące miejscowości: miasto Piotrków oraz w powiecie: Bełchatów, Sulejów, Kamińsk i Rozprzę. Podania o uzyskanie zapomogi kierować należało w Piotrkowie do dnia 12, zaś na terenie powiatu do 13 bm. pod adresem Komitetu i właściwych zarządów gminnych. Wobec zawieszenia na okres zimowy działalności lokalnego komitetu Funduszu Pracy — agendy tego komitetu przejął Pow. Obyw. Kom. Zim. Pom. Bezrobotnym.

Z życia towarzystw

Pożyteczną działalność rozwija Pracownicze Towarzystwo kulturalno-oświatowe im. Stefana Żeromskiego, organizując odczyty, pogadanki i różne imprezy, które zawsze cieszą się powodzeniem, szczególnie wśród młodszego pracowniczego pokolenia. W organizacji tej przyjmują żywy udział p.p.: prof. Paszkiewicz, Naczelnik Brejnak, prezes Maksymilian Szklarski i inni. W obecnym sezonie zapowiedziano szereg odczytów i ciekawych imprez.

Z amatorskiej sceny

Żeński Oddział Piotrkowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Piotrkowie wystawia sztukę p.t. „Wesele Basi" dnia 14 stycznia 1939 r.

W 2 akcie oryginalny tabor cygański ze śpiewami i tańcami. Moc niespodzianek i atrakcyj. Po przedstawieniu wielka zabawa taneczna. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Nowe władze Stow. Rodzina Urzędnicza w Piotrkowie

W związku z ustąpieniem wskutek przeniesienia na innem stanowisko służbowe poszczególnych członków zarządu Stowarzyszenia Rodzina Urzędnicza w Piotrkowie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków tej organizacji, na którym dokonano wyboru nowych władz Stowarzyszenia. W skład nowego zarządu weszli p.p.: starościna Rosicka, jako przewodnicząca, Regina Millerowa i b. pos. Dominik Dr..., jako wiceprzewodniczący, Szymańska — skarbnik i Marhewka, jako sekretarz.

Prezydium Stowarzyszenia w nowym składzie przygotowało już plan prac na okres najbliższy.

Prawdziwi przyjaciele „Dziennika Narodowego" to ci, którzy nie zapominają o wpłacie prenumeraty

Oddłużenie spółek wodnych w pow. piotrkowskim

Organizacje rolnicze w powiecie piotrkowskim przystąpiły do akcji, zmierzającej do oddłużenia spółek wodnych, które znajdują się w katastrofalnym stanie. W związku z tym w dn. 20 b. m. zwołany został do Piotrkowa zjazd członków powiatowej komisji wodnej oraz wszystkich spółek wodnych z terenu całego powiatu piotrkowskiego.

Na terenie powiatu istnieją 22 spółki wodne, działalność których objęła przestrzeń z górą 300 ha. Stan zadłużenia tych spółek wyraża się kwotą około 6000.000 zł., co grozi ruiną gospodarstwom, które przeprowadziły melioracje stosownie do planów i według kosztorysów wskazanych przez poszczególne spółki wodne.

Ogłoszenie

Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z dnia 7 grudnia 1938 r. Nr. OC. II. 23/53

o wszczęciu postępowania likwidacyjnego odnośnie mienia opuszczonego.

Na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 2 VII 1937 roku o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 405) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Piotrkowie postanowieniem z dnia 26 X 1938 roku Nr. Co 547/37 wszczął postępowanie likwidacyjne odnośnie mienia opuszczonego, pozostałego po uznanym za zmarłego Andrzeju Jałosze i nieobecnej jego żonie Marii-Bronisławie, a mianowicie co do placu niezabudowanego o powierzchni około 650 mtr, kw., położonego w Piotrkowie przy ul. Częstochowskiej Nr. 4, oznaczonego Nr. polic. 166-b, Nr, hip. 795, którego tytuł własności jest uregulowany w księdze hipotecznej na rzecz wyżej wymienionych małż. Jałocha w równych niepodzielnych częściach.

Urząd Wojewódzki wzywa osoby, roszczące sobie prawa do wspomnianego mienia opuszczonego oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Piotrkowie w terminie 6 miesięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim Łódzkim, które równocześnie zarządza się.

Równocześnie zaznacza się, że jeżeli nieobecna Maria Bronisława Jałocha, której mienie ma być zlikwidowane, nie zgłosi się w powyżej wskazanym 6 miesięcznym terminie, może nastąpić uznanie jej za zmarłą.

Za Wojewodę
A. Tymianiecki
Naczelnik Wydziału

Popierajcie P. C. K.

Niwelacja 400 ha. nieużytków w Piotrkowskim

Istniejąca przy OTO i KR w Piotrkowie sekcja łąkowa zakończyła swe prace bieżące w terenie. Ogółem przeprowadzono niwelacje terenów na obszarze z górą 400 ha.

W okresie zimowym przystąpiono do organizowania kursów uprawy łąk, celem przygotowania nowych kadr młodych ludzi do realizacji planu niwelacyjnego w roku 1939, oprecowanego przez organizacje rolnicze i gospodarcze, działające na terenie powiatu Piotrkowskiego.

Na kursach wykłady prowadzone będą przez wybitne siły fachowe oraz demostrowane będą firmy. ilustrujące racjonalną gospodarkę łąkarską.

Święty Mikołaj wśród dziatwy

Tradycyjnym zwyczajem powiatowe koło gospodyń wiejskich w Piotrkowie urządza w powiecie gwiazdkę dla dzieci.

120 dzieci obdarowanych zostanie upominkami jako to: słodycze, odzież i pieczywo.

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi, — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu** uporczywego, męczącego kaszlu, **grypy i. t. p.** stosują p. p. lekarze — **„BALSAM TRIKOLAN"** Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Sprzedają apteki.

Sprzedam
z powodu wyjazdu
zaraz
dobrze zaprowadzony
interes
(skład z manufakturą)
w śródmieściu — o pierwszorzędnej klienteli.
Wiadomość w redakcji „Dziennika Narodowego"

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

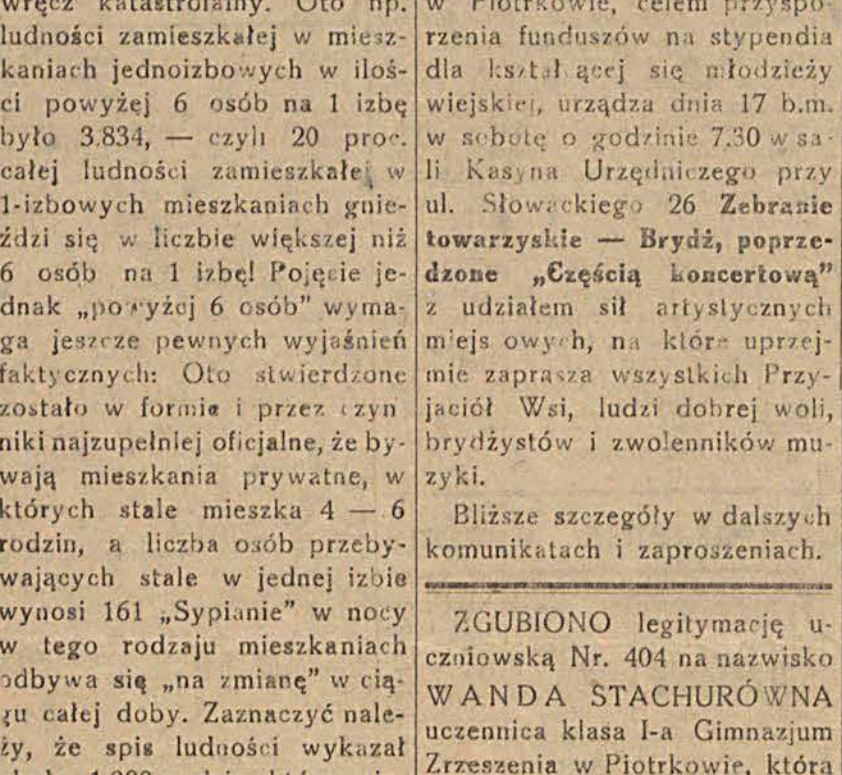

PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Bakalie, cukierki i wszelkiego rodzaju słodycze w najlepszym gatunku do nabycia w sklepach F. TENSZERTA ulica Piłsudskiego 58 i ulica Sieradzka 2.